

Victoria na tronie

Słowik i Gawinek z wyróżnieniami

strona 20



Adam Zbysław Kaczan był wieloletnim radnym i sołtysem w gm. Jabłoń

strona 8

zmarł Adam Kaczan

Dobrzy ludzie zbyt szybko odchodzą

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

25 listopada - 1 grudnia 2025 r. ■ nr 47 (925) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Blisko 40 podpaleń w jednej wsi

Ludzie przerażeni

„W miejscowości została tylko jedna nietknięta sterta”

STRONA 10

Wójt wyznacza nagrodę za informacje o podpalaczu



Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń

We wsi została już tylko jedna sterta, a jej właściciel tak naprawdę czeka na wyrok i zastanawia się, kiedy przyjdzie podpalacz.

Jabłoń: W Kalince gmina Jabłoń płoną stodoły, komórki i sterty słomy. Przyczyna: podpalenie.

Radni: Odory uprzykrzają ludziom życie

Raport o stanie środowiska

STRONA 3

Siemień: Dzieci potrącone na przejściu dla pieszych

STRONA 3

Co on sobie myślał? Podpalił materiały łatwopalne w pracy



STRONA R5

24-latek usłyszał zarzut sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów

Pożar domu jednorodzinnego niedaleko Parczewa



Pożar drewnianego domu jednorodzinnego wybuchł w miejscowości Wierzbówka

STRONA 7

REKLAMA

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

REKLAMA

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661



N 1225
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA
facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Młodzież z KSM Bazylika przeprowadziła zbiórkę „Polak z Sercem” na rzecz dzieci z Kresów Wschodnich

W parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży działającego przy tutejszej Bazylice zorganizowali zbiórkę pieniędzy na rzecz dzieci i młodzieży pochodzącej z Kresów Wschodnich.

Zebrane środki zostaną przekazane na wsparcie młodych Polaków żyjących na wschodzie – zgodnie z celem krajowej inicjatywy KSM „Polak z Sercem”.

Zbiórki na rzecz Polaków na dawnych Kresach Wschodnich są organizowane ze względu na trudne warunki ekonomiczne oraz ograniczony dostęp do edukacji języka polskiego i kultury. Parczew dołączył do akcji pomocowej.

Ewa Jaszczak



Łącznie zebrano 4900 zł

Parczew. Zajęcia strzeleckie w SP 2



FotSP 2 w Parczewie

Z bronią zapoznawali się zarówno chłopcy...



FotSP 2 w Parczewie

...jak też dziewczęta

Zajęcia strzeleckie zostały zorganizowane na wirtualnej strzelnicy w Szkole Podstawowej nr 2 w Parczewie.

- W ramach lekcji wychowania fizycznego klasy 7-8 skorzystały ze szkolnej strzelnicy wirtualnej, gdzie mogły uczyć się bezpiecznego posługiwania się bronią, w tym manualnej obsługi, celowania z wykorzystaniem celowników mechanicznych - czytamy.

GR

Sosnowicka biblioteka zapowiada mikołajkowy koncert „Z nutką cynamonu”

Kulturalny wstęp do świąt Bożego Narodzenia.

Gminna Biblioteka Publiczna im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy poinformowała o organizacji mikołajkowego koncertu pt. „Z nutką cynamonu”, który odbędzie się 7 grudnia o godz. 18 w siedzibie Koła Łowieckiego „Sokół” – „Sokole gniazdo” w Sosnowicy-Dwór.

Wydarzenie jest współorganizowane przez wójta gminy Sosnowica, Koło Łowieckie „Sokół” oraz grupę „Kreatywni”.

Biblioteka prowadzona przez dyrektor Martę Armacińską obecnie działa przy ul. Wyzwolenia 5 w Sosnowicy.

Ewa Jaszczak

Pierwsze kroki przed Trzema Królami: spotkanie organizacyjne dla chętnych w Podedwórzu

Biblioteka zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcieliby współpracować przy realizacji wydarzenia.

Orszaki Trzech Króli w Polsce to uliczne pochody organizowane 6 stycznia, nawiązujące do wędrówki Mędrców do Betlejem. Wydarzenia gromadzą uczestników w barwnych korowodach z muzyką, strojami i scenami biblijnymi.

Pierwszy orszak w obecnej formule odbył się w 2009 roku w Warszawie, a dziś inicjatywa obejmuje miasta i wsie w całym kraju, łącząc elementy tradycji religijnej, teatralnej oraz kolędniczej.

W tradycji biorą również miejscowości z powiatu parczewskiego.

W środę, 19 listopada o godzinie 17 w sali Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu odbędzie się pierwsze spotkanie organizacyjne przy przygotowaniach do Orszaku Trzech Króli 2026.

Ewa Jaszczak

Małżeństwa zaproszone na listopadową edycję Gruszkowe LOVE o łączeniu małżeństwa i rodzicielstwa

Fundacja Wybieram Rodzinę zapowiada kolejne spotkanie w cyklu Gruszkowe LOVE – randek małżeńskich. Do udziału zaprasza parafia św. Jana Chrzciciela.

Tym razem temat przewodni brzmi: „Małżeństwo i rodzicielstwo. Jak to pogodzić i nie zwariować?”, a wydarzenie odbędzie się 30 listopada o godz. 16. Organizatorzy przygotowali warsztat, stolik dla każdej pary, kawę, herbatę, ciasto oraz czas tylko dla małżonków na rozmowę we dwoje.

Inspiracji udzielą Marta i Wojciech Bystrzyńscy – rodzice sześciu dzieci prowadzący warsztaty dla małżeństw i rodzin. Marta jest doradcą rodziny oraz realizatorką Szkoły dla Rodziców i Wychowawców i warsztatów duchowego rozwoju; jej mąż też angażuje się w te działania.

Według organizatorów, uczestnictwo w spotkaniu ma przynieść parom m.in. pogłębienie wzajemnego zrozumienia, wzmocnienie więzi emocjonalnej i naukę otwartej komunikacji.

Informacje o wydarzeniu i zapisy są dostępne na stronie Fundacji Wybieram Rodzinę.

Ewa Jaszczak

Tomasz Kwiatek awansował na sędziego elity pożarniczej

Druh Tomasz Kwiatek ukończył z wynikiem pozytywnym Szkolenie Sędziów Zawodów Sportowo-Pożarniczych, zorganizowane w dniach 14-16 listopada w Drohiczynie.

Szkolenie było częścią cyklu szkoleń prowadzonych przez Zarząd Główny ZOSP RP.

Dzięki zdobytym kwalifikacjom Tomasz Kwiatek uzyskał uprawnienia do sędziowania zawodów „na mokro” (system z wodą) i dołącza do elitarnego grona sędziów strażackich w kraju. Oznacza to, że będzie mógł prowadzić zawody na wszystkich poziomach rywalizacji oraz szkolić nowych adeptów sędziowania.



Od teraz Kwiatek może prowadzić zawody na każdym poziomie rywalizacji oraz szkolić kolejny adeptów

Szkolenie sędziowskie obejmowało zarówno część teoretyczną, jak i praktyczną zgodnie z programem opracowanym przez Zarząd Główny ZOSP RP.

Ewa Jaszczak

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

Radni: Odory uprzykrzają ludziom życie. Raport o stanie środowiska

Na terenie oczyszczalni ścieków w Sosnowicy stwierdziliśmy naruszenia w zakresie gospodarki odpadami i gospodarki ściekowej – powiedziała Katarzyna Warda, inspektor Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

Na niedawnej sesji Rady Powiatu Warda przedstawiła informację o stanie środowiska na obszarze powiatu parczewskiego.

Wicestarosta Artur Jaszczuk zapytał, z czego wynikają nałożone kary i decyzje stwierdzające nieprawidłowości w tych podmiotach zostały stwierdzone nieprawidłowości.

Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że stwierdzono naruszenia w zakresie gospodarki odpadami, gospodarki ściekowej w przypadku oczyszczalni ścieków w Sosnowicy. - W zakresie ochrony powietrza stwierdzono naruszenia w ZUK Parczew oraz w przedsiębiorstwie Piotrkowski, zaś w zakresie gospodarki wodnej w gminie Dębowa Kłoda i w zakresie marnowania żywności firma AGROTEX. Zgłoszono do PGW Wody Polskie naruszenie korzystania z własnego ujęcia wody bez wymaganego pozwolenia przez gospodarstwo rolne – powiedziała Warda.

Skarżący zostanie anonimowy

Radny Kamil Deryło zapytał, czy dane składającego wniosek o interwencje są ujawniane przy kontroli. Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że dane składającego wniosek o interwencję/skargę są tylko do wiadomości inspektoratu.

Stan parczewskich rzek

Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że nie stwierdzono przekroczeń, a wyniki były dobre. - Jeśli chodzi o Powiat Parczewski, w ramach monitoringu, po zgłoszeniu dokonanym we wrześniu ubiegłego roku o niskiej zawartości tlenu na rzece Piwonia, stwierdzono, że przyczyną były panujące wysokie temperatury - wyjaśniła Warda.

Odór z nawozu z biogazowni w Uhninie

Radna Aneta Szewczyk nawiązała do problemów, jakie generuje biogazownia w Uhninie dla tamtejszych mieszkańców.

- Odpady powstałe w biogazowni są wywożone na pobliskie pola, a odpady te wytwarzają silny odór, który uprzykrza życie mieszkańców. Była przeprowadzona pod tym kątem kontrola w biogazowni. Jakie są wyniki? - dopytywała.

- Biogazownia w Uhninie ma pozwolenie na produkcję tego nawozu. Zgodnie z instrukcją stosowania ma on zastosowanie na gruntach rolnych. Odpowiedzialność za stosowanie nawozu spada na rolników, którzy nabywają go. Rolnicy powinni mieć wiedzę, w jaki sposób według instrukcji powinien być stosowany ten nawóz - odpowiedziała inspektor i wyjaśniła, że nie stwierdzono nieprawidłowości podczas przeprowadzenia kontroli.

Radna Szewczyk zapytała, czy w 2025 roku wpłynęły skargi dotyczące odoru związanego z wylewaniem nawozu pochodzącego z biogazowni.

Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że nie przypomina sobie, aby w tym roku odnotowano takie skargi.

Ale nie tylko

Radny Adam Wiśniewski zapytał, czy były skargi na odór wytwarzanego przez cały rok przez wytwórnię podłoża pod uprawę pieczarek „Karol Kania i Synowie"

- W poprzednich latach były przeprowadzane kontrole w tej wytwórni ze względu na uciążliwość zapachową, jednak na ten moment nie ma zgłoszeń w tym temacie - odpowiedziała inspektor.

Radny Wiśniewski dodał, że mieszkańcy gminy Dębowa Kłoda, jak również Parczewa mogą przyznać, że uciążliwość zapachowa jest naprawdę duża. Zdaniem radnego odór wytwarzany przez to przedsiębiorstwo odbiera ludziom radość życia i zasadnym byłoby przyjrzeć się temu tematowi.

Radny Sławomir Langa zapytał, w jaki sposób odbywają się kontrole odorowe.

Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że jeśli chodzi o uciążliwości odorowe, są bardzo trudne do zmierzenia, a także nie są uregulowane ustawą, która byłaby wyznacznikiem w działaniu. - Jeżeli zakład ma decyzję o emisji, to wówczas nie powinien przekraczać danych wskaźników na emitorach. Jeżeli jest to emisja niezorganizowana, to poza subiektywnymi odczuciami nie ma możliwości zmierzenia stężenia tego odoru - odpowiedziała Warda.

Mandat za nieprawidłowości w oczyszczalni w Sosnowicy

Radny Deryło poruszył temat oczyszczalni ścieków w Sosnowicy. Radny zapytał, jakie będą dalsze procedury w związku ze stwierdzeniem nieprawidłowości w tamtejszej oczyszczalni ścieków.

Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że planowana jest ponowna kontrola dotycząca działania tej oczyszczalni.

Radny Deryło dopytał, czy jest taka opcja, że w związku z prowadzeniem przebudowy oczyszczalnia wystąpi o zwiększenie dopuszczalności wprowadzania do środowiska szkodliwych substancji.

- Jest taka możliwość, aby wystąpić do PGW Wody Polskie o taką zmianę. Jednak z uwagi na to, że procedura została już wszczęta, mandat został nałożony i zostały wydane zalecenia pokontrolne, raczej nie ma możliwości, aby uniknąć odpowiedzialności za zanieczyszczanie środowiska - wyjaśniła inspektor.

Inspektor WIOŚ odpowiedziała, że przekroczenia normy w oczyszczalni ścieków w Sosnowicy były duże, przekroczone dwukrotnie.

Radny Sławomir Langa zauważył, że na 24 przeprowadzonych kontroli, 10 było przeprowadzonych w gospodarstwach rolnych. - Czy zostały tam stwierdzone jakieś nieprawidłowości i czego dotyczyły? - dopytywał.

Inspektor WIOŚ stwierdziła, że nieprawidłowości stwierdzone w gospodarstwach rolnych były z zakresu przestrzegania przepisów programu działań. Były wydane dwie decyzje o charakterze niepieniężnym - o usunięciu naruszenia.

Grzegorz Rekiel

Siemień. Dzieci potrącone na przejściu dla pieszych



Do zdarzenia doszło 18 listopada

Fot. OSP Siemień

Samochód osobowy potrącił dwóch 14-latków na przejściu dla pieszych w Siemieniu.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 18 listopada, po południu. – 62-letni mieszkaniec Parczewa kierujący Fordem Focusem jechał drogą wojewódzką numer 815 od strony Parczewa w kierunku Lubartowa. Nie ustąpił pierwszeństwa pieszym znajdującym się na przejściu i najechał na dwóch 14-latków z gminy Siemień. Dzieci zostały przetransportowane do szpitala, doznały ogólnych potłuczeń. Poszkodowani zostali wypisani do domu, dlatego zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja. Sprawca został ukarany mandatem – relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Na miejscu, oprócz policji i pogotowia ratunkowego pracował zastęp Komendy Powiatowej PSP w Parczewie oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

Grzegorz Rekiel

PAR

Gmina Parczew przystąpiła do stowarzyszenia

Gmina Parczew przystąpiła do stowarzyszenia Związek Gmin Lubelszczyzny. Uchwałę w tej sprawie podjęli radni.

Związek Gmin Lubelszczyzny (ZGL) jest dobrowolnym stowarzyszeniem o zasięgu regionalnym i ma osobowość prawną. Jego siedziba mieści się w Lublinie, a teren działania obejmuje obszar całej Lubelszczyzny.

Gmina Parczew, jako członek ZGL, zyskuje:

Silniejszy głos w dyskusji o kształcie regionalnej i krajowej polityki samorządowej.

Lepszy dostęp do wiedzy i ekspertyzy w kluczowych obszarach, takich jak pozyskiwanie środków, rozwój infrastruktury czy innowacje.

Wsparcie prawne i organizacyjne w trudnych sprawach, w tym mediacjach z administracją rządową.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A



eprasa.pl 5b0243c52b

Zalewali nowy strop. Doszło do wypadku

Radzyńscy policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w sprawie wypadku przy pracy, do którego doszło 19 listopada kilka minut po godzinie 13 w Przegalinach Dużych w gminie Komarówka Podlaska



Fot. KPP Radzyń

Na terenie nowo powstającego obiektu podczas zalewania betonowego stropu konstrukcja uległa zawaleniu. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznało trzech mężczyzn w wieku 22, 43 i 64 lat – wszyscy to mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego.

Na terenie nowo powstającego obiektu podczas zalewania betonowego stropu konstrukcja uległa zawaleniu. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznało trzech mężczyzn w wieku 22, 43 i 64 lat – wszyscy to mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego.

Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala. Do akcji zadysponowano również śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który jednego z mężczyzn przetransportował bezpośrednio do placówki medycznej.

Policjanci ustalają szczegółowe okoliczności zdarzenia. Funkcjonariusze apelują także o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie ostrożności podczas wykonywania prac budowlanych.

W.Wz.

Spomlek z tytułem EKOinwestora 2025 i kolejnymi medalami na Kongresie Serowarskim

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek rozpoczęła listopad od wyjątkowych sukcesów. Podczas Kongresu Serowarskiego, który odbył się w dniach 5–7 listopada, zakład otrzymał prestiżowy tytuł EKOinwestora 2025 w przemyśle spożywczym. Kapituła wyróżniła firmę za nowoczesną integrację trigeneracji w zakładzie w Radzyniu Podlaskim – rozwiązanie podnoszące efektywność energetyczną produkcji i wspierające zrównoważony rozwój przedsiębiorstwa.

To jednak tylko część tegorocznych osiągnięć. W konkursach produktowych Spomlek zdobył trzy medale, potwierdzając pozycję jednego z liderów branży mleczarskiej.

Znaczenie nagród dla firmy - Jesteśmy niezwykle dumni z otrzymanych nagród. To potwierdzenie, że nasze działania – zarówno w obszarze innowacji energetycznych, jak i rozwijania nowych kategorii produktów – przynoszą realne efekty. Dynamicznie rozwijamy się w segmencie produktów „białych", a marka Lublanka ma przed sobą ogromny potencjał. Mamy nadzieję, że będzie ona gościła nie tylko w plecakach najmłodszych, ale także na stołach dorosłych konsumentów - podkreśla Paweł Gaca, prezes Spomleku.

Tegoroczne nagrody umacniają firmę w gronie najbardziej innowacyjnych producentów mleczarskich w Polsce. Spomlek zapowiada dalszy rozwój, kolejne inwestycje ekologiczne i kontynuację strategii opartej na wysokiej jakości oraz odpowiedzialnym podejściu do środowiska.

W.Wz.

Nagrody dla produktów Spomleku

– Złoty medal w kategorii „Ser na deskę" otrzymał Bursztyn 24-miesięczny marki Skarby Serowara – ser długodojrzewający o wyrazistym, szlachetnym smaku.

– Srebrny medal w kategorii „Dobre śniadanie" przyznano serowi topionemu Radamer Serenada w wersji do tostów i burgerów.

– Brązowy medal w kategorii „Do plecaka" zdobył jogurt mini go mango–banan marki Lublanka, wybrany przez najmłodszych konsumentów w konkursie „Smakuje dzieciom".

Gmina Radzyń zbuduje pierwszy kompleks sportowy tego typu

Orlik w Białce z rządowym dofinansowaniem

Gmina Radzyń Podlaski uzyskała akceptację Ministerstwa Sportu i Turystyki na dofinansowanie budowy kompleksu sportowego Orlik w Białce. Jest to pierwsza tego rodzaju inwestycja na terenie gminy, która – jak podkreślają samorządowcy – otworzy nowe możliwości w zakresie lokalnej aktywności sportowej i rekreacyjnej.

Projekt obejmuje budowę boiska piłkarskiego o wymiarach 30×62 metry, wyposażonego w syntetyczną nawierzchnię i pełne zaplecze techniczne. W ramach przedsięwzięcia powstanie również boisko wielofunkcyjne o wymiarach 30×46 metrów, przeznaczone do gry w koszykówkę oraz tenisa.

Integralną częścią kompleksu będzie nowoczesne zaplecze szatniowo-sanitarne. W budynku przewidziano szatnie, sanitariaty, siłownię, magazyn sprzętu sportowego, a także pomieszczenia administracyjne i techniczne. Teren zostanie uzupełniony o elementy małej architektury, w tym ławki, kosze na odpady i stojaki rowerowe. W planach są także ciągi piesze z kostki brukowej oraz miejsca parkingowe.

Projekt zakłada zagospodarowanie przestrzeni zielonej, która ma pełnić funkcję strefy wypoczynku i uzupełniać część sportową kompleksu.

Inwestycja ma przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców Białki i całej gminy. Nowy Orlik będzie służył dzieciom, młodzieży i dorosłym, stając się miejscem aktywności fizycznej, rekreacji oraz lokalnej integracji.

W.Wz.

Czemierniki: Radni zbiorą się na XVII sesji. Wśród tematów podatki i budżet

Mieszkańcy gminy Czemierniki 25 listopada będą mogli uczestniczyć w XVII sesji Rady Miejskiej, która rozpocznie się o godz. 10 w sali OSP przy ul. Zamkowej 11. Podczas obrad radni zajmą się szeregiem uchwał dotyczących spraw finansowych, podatkowych i organizacyjnych na kolejny rok.

W porządku obrad znalazły się propozycje m.in. obniżenia ceny skupu żyta jako podstawy do naliczenia podatku rolnego, ustalenia stawek podatku od nieruchomości oraz podatku od środków transportowych na 2026 r. Rada rozpatrzy również zmiany w uchwale budżetowej na bieżący rok oraz w wieloletniej prognozie finansowej.

Radni zajmą się także uchwałami dotyczącymi wysokości diet, rocznym programem współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz przystąpieniem gminy do Lokalnej Organizacji Turystycznej. W programie przewidziano ponadto omówienie zmian w regulaminie utrzymania czystości oraz w zasadach odbioru odpadów komunalnych.

W trakcie sesji przedstawione zostanie sprawozdanie z działalności burmistrza, wyniki kontroli Komisji Rewizyjnej oraz informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych za 2025 rok. Obrady zakończą tradycyjne wnioski i zapytania radnych oraz sprawy różne.

W.Wz.

Nowe usługi społeczne w gminie

Ponad 2 mln zł na wsparcie mieszkańców gm. Radzyń

Samorząd, we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, pozyskał dofinansowanie na realizację projektu „Wsparcie i integracja – usługi społeczne dla mieszkańców Gminy Radzyń Podlaski". Umowę odebrano z rąk marszałka województwa, co otwiera drogę do wdrożenia nowych form wsparcia skierowanych głównie do osób starszych i potrzebujących pomocy w codziennym funkcjonowaniu.



Fot. Gmina Radzyń

W ramach projektu powstanie także wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego dla mieszkańców objętych wsparciem

Całkowita wartość projektu to 2 059 737,39 zł, z czego 1 953 177,39 zł stanowią środki unijne i krajowe. Dzięki nim na terenie gminy zostanie uruchomiony pakiet usług społecznych, w tym opiekuńczych i specjalistycznych. Pomoc obejmie m.in. rehabilitację i usprawnianie funkcji organizmu, wsparcie psychologiczne oraz usługi asystenckie świadczone w miejscu zamieszkania. Skierowana będzie do osób, które bez takiej formy pomocy nie mogłyby pozwolić sobie na płatne usługi tego typu.

W ramach projektu powstanie także wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego dla mieszkańców objętych wsparciem. Jednym z kluczowych elementów będzie utworzenie Dziennego Domu Pomocy, który ma pełnić funkcję miejsca aktywizacji i integracji. Zaplanowano zajęcia warsztatowe – m.in. kulinarne, rękodzielnicze, muzyczne, kosmetyczne, historyczne i geograficzne – oraz wyjazdy o charakterze kulturalnym i społecznym.

Realizacja projektu potrwa od 1 czerwca 2026 r. do 31 stycznia 2028 r. Samorząd podkreśla, że działania mają przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców i ograniczenia problemów społecznych wśród seniorów.

W.Wz.

RAD

eprasa.pl 5b0243c52b

Za nami ślubowanie klas pierwszych

Parczew: Ślubowanie klas pierwszych zostało zorganizowane w Szkole Podstawowej numer 1 w Parczewie.

W uroczystości wzięli udział: zastępca burmistrza Radosław Kozak, dyrekcja szkoły: Jarosław Pastor i zastępca Jacek Jerzy Piętowski oraz rodzice i nauczyciele. Uroczystość połączona była z występem artystycznym, po którym nastąpił akt ślubowania i pasowania na ucznia naszej szkoły.

- Naszym pierwszoklasistom życzymy dużo radości płynącej z nauki, chęci odkrywania nowych pasji i zainteresowań, szczerych przyjaźni oraz odwagi w pokonywaniu wyzwań, które przyniesie im szkoła - czytamy.

GR



Chłopcy przyodziali białe koszule



Uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie

Fot.SP 1 w Parczewie



Nie zabrakło występów artystycznych

Fot.SP 1 w Parczewie

Ślubowanie w SP 3



Uroczystość miała podniosły charakter

Fot.SP 3 w Parczewie



Dzieci złożyły ślubowanie

Fot.SP 3 w Parczewie

Parczew: Dzieci z klasy I”a” i I”b” złożyły uroczyste ślubowanie i stały się pełnoprawnymi uczniami SP 3 w Parczewie.

W części artystycznej mali bohaterowie zaprezentowali piosenki, wiersze oraz układ taneczny. Następnie panowie dyrektorzy uroczyście „pasowali” pierwszaków na uczniów.

GR



Nie zabrakło pamiątkowego zdjęcia

Fot.SP 3 w Parczewie

PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Hydraulik, Opole/MK Mikro Energia	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	5 500,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki spawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 700,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki plastycznej, Opole/MK Mikro Energia	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Jezioro	0,5	2 450,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Parczew/GS	1	4 950,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/SP	0,5	2 400,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kosmetolog, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Elektryk/elektromonter, Biała Podl./Gala BBG	1	6 800,00 zł	u
Hodowca drobiu, Berezówka	1	6 500,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Akademia Bialska	1	4 810,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Doradca klienta, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 500,00 zł	u
Spawacz – mechanik, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Pomoc palacza, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – automatyk, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Referent do spraw kadr i plac, Biała Podl./SM Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./SM Mlekovita	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Janów Podl./GREENWIN	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży okien i drzwi, Janów Podl./GREENWIN	1	5 000,00 zł	u
Laborant – Małaszewicze/IREAST	1	15 000,00 zł	u
Główny księgowy, Biała Podl./Bursa Szkolna	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Senior w skarpetkach wyszedł w nocy z domu.

Zziębniętemu 82-latkowi pomogli mundurowi

Biała Podlaska: Mundurowi w trakcie służby zauważyli 82-latka, który szedł ulicą ubrany tylko w skarpety, spodnie i koszulę. Był zziębnięty i nie wiedział, jak wrócić do miejsca zamieszkania.


Starszy sierżant Ariel Janczak i sierżant Bartosz Pomorski

Fot.KMP Biała Podlaska

W nocy ze środy na czwartek (19-20 listopada) funkcjonariusze bialskiej prewencji - starszy sierżant Ariel Janczak i sierżant Bartosz Pomorski na jednej z bialskich ulic zauważyli idącego starszego mężczyznę. Był ubrany nieadekwatnie do warunków atmosferycznych i wyglądał na zagubionego.

Wyszedł w nocy z domu.

- Miał na sobie tylko koszulę, spodnie i skarpetki. Mężczyzna był zziębnięty i nie wiedział, jak wrócić do miejsca zamieszkania. Wyszedł w nocy z domu, nikogo o tym nie informując. Funkcjonariusze ustalili personalia mężczyzny i udzielili mu pomocy. 82-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej został przekazany załodze karetki pogotowia - informuje aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Trafił pod opiekę lekarzy, bo sytuacja, w której się znajdował, mogła zagrażać jego zdrowiu i życiu.

Joanna Niećko

Pijani Białorusini jechali ciężarówkami do granicy RP

Biała Podlaska: Funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców ciężarówek. Obaj byli pijani. To obywatele Białorusi, którzy w takim stanie jechali do granicy RP.


38-latek miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Drugi kierowca 39-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu

Fot.KMP Biała Podlaska

W środę (19 listopada) policjanci z lubelskich oddziałów prewencji wspólnie z funkcjonariuszami bialskiej drogówki zatrzymali 38- latka i 39- latka, którzy podróżowali ciężarówkami. 38-latek miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Drugi kierowca 39-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu. Obaj mężczyźni to obywatele Białorusi. W takim stanie jechali do granicy RP. Zostali zatrzymani w „policyjnym areszcie". Usłyszeli już zarzuty dotyczące kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli również od mężczyzn gotówkę.

Joanna Niećko

Policjant na wolnym złapał pijanego „za kółkiem". Kierowca ma więcej na sumieniu

Biała Podlaska: Policjant w czasie wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego kierującego. Okazało się, że 29-latek kierował w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów. Dodatkowo samochód nie miał badań technicznych i ważnej polisy OC.

W sobotę (15 listopada) w miejscowości Cicibór Duży funkcjonariusz prewencji Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim mł. asp. Arkadiusz Marcinkowski zauważył kierującego Seatem, którego styl jazdy i zachowanie wskazywało na to, że może być nietrzeźwy.

Ponad 2 promile, zakaz i brak badań

- W momencie, gdy zorientował się, że funkcjonariusz chce go zatrzymać na jednej z bialskich ulic, odjechał, ostatecznie zatrzymując się na ulicy Terebelskiej w Białej Podlaskiej. Policjant natychmiast zareagował, podbiegając do auta, wyjmując kluczyki ze stacyjki, na miejsce wzywając mundurowych. Policjanci bialskiej prewencji ustalili tożsamość kierowcy. Okazało się, że jest to 29-latek. Potwierdziły się również przypuszczenia funkcjonariusza. Kierowca Seata był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Dodatkowo posiadał zakaz prowadzenia pojazdów, a samochód, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych i ważnej polisy OC.

O dalszym losie „amatora jazdy na podwójnym gazie" zdecyduje sąd.

Joanna Niećko

Pobił ojca rurą od odkurzacza. Areszt za znęcanie się nad rodziną

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali 35-letniego mieszkańca Radzynia Podlaskiego, podejrzanego o znęcanie się fizycznie i psychicznie nad swoimi rodzicami oraz bratem. W trakcie jednej z awantur pobił ojca, używając rury od odkurzacza.


Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W niedzielę (16 listopada) policja dowiedziała się o awanturze w jednym z mieszkań na terenie Radzynia Podlaskiego.

Znęcał się nad rodziną

- Na miejsce skierowany został patrol policji, który potwierdził zgłoszenie. Okazało się, że 35-latek wszczął awanturę, w trakcie której pobił swojego ojca rurą od odkurzacza. Jak ustalili policjanci, mężczyzna od kilku miesięcy, będąc pod działaniem alkoholu, znęcał się nad swoimi rodzicami oraz bratem, z którymi wspólnie zamieszkuje. 35-latek wyzywał domowników słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także niszczył wyposażenie mieszkania. Jego agresja w stosunku do rodziny przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 35-latek zadawał uderzenia rękoma, a także przypadkowymi przedmiotami - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

35-latek został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną. Sąd go aresztował. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami.

Zgodnie z Kodeksem Karnym znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny sankcjonowane jest karą do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 5b0243c52b

Pożar domu jednorodzinnego niedaleko Parczewa

Pożar drewnianego domu jednorodzinnego wybuchł w miejscowości Wierzbówka.

Zgłoszenie wpłynęło w czwartek, 20 listopada po godz. 23.

- W chwili przyjazdu na miejsce pierwszych zastępów pożarem objęty był parter i poddasze budynku. Kierujący działaniem ratowniczym w trakcie rozpoznania ustalił, że wszyscy mieszkańcy opuścili budynek. Pierwsze działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu wody do palących się pomieszczeń. Po ugaszeniu pożaru przystąpiono do wynoszenia spalonego mienia, które ponownie przelewano wodą - relacjonują strażacy z parczewskiej komendy.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, zastęp OSP Jasionka, zastęp OSP Koczergi, policja i pogotowie ratunkowe.

GR



Fot. PSP Parczew

Do zdarzenia doszło 20 listopada

Zatrucie tlenkiem węgla – kobieta i troje dzieci w szpitalu

W czwartek, 20 listopada o godzinie 5.40 stanowisko kierowania Komendy Powiatowej PSP w Łukowie otrzymało zgłoszenie o zagrożeniu życia w gminie Trzebieszów.

Jak poinformował st. kpt. Paweł Szyszkowski z Komendy PSP w Łukowie, w miejscowości Popławy Rogale doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Na miejsce natychmiast zadysponowano zastępy straży pożarnej z JRG Łuków, OSP Trzebieszów oraz OSP Popławy Rogale.

W budynku znajdowała się kobieta oraz troje dzieci.

Obecny był również zespół ratownictwa medycznego. Strażacy sprawdzili pomieszczenia czujnikami wielogazowymi, które wykazały wysokie stężenie tlenku węgla.

Objawy poszkodowanych jednoznacznie wskazywały na zatrucie tym gazem.

Matka oraz dzieci zostały przewiezione do szpitala.

an

Zmarła Krystyna Wróbel, wieloletnia nauczycielka fizyki w LO w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI: 14 listopada w wieku 94 lat odeszła śp. Krystyna Wróbel – ceniona nauczycielka fizyki, która przez lata wychowywała kolejne pokolenia młodzieży w Liceum Ogólnokształcącym w Stoczku Łukowskim.

Z głębokim smutkiem i żalem społeczność szkolna przyjęła wiadomość o śmierci śp. Krystyny Wróbel. Była wspaniałym nauczycielem i wychowawcą młodzieży - wyjątkowym pedagogiem, oddanym swojej pracy i uczniom. Jej zaangażowanie i życzliwość zapisały się na trwałe w historii szkoły.

Uroczystości pogrzebowe śp. Krystyny Wróbel odbyły się w czwartek, 20 listopada w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim. Po mszy nastąpiło odprowadzenie zmarłej na cmentarz parafialny.

Najszczersze wyrazy współczucia rodzinie składają: dyrektor, Rada Pedagogiczna oraz pracownicy administracji i obsługi Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim.

„Dziękuję za edukację"

Pod informacją o odejściu cenionej nauczycielki zamieszczonej na fejsbuku Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim pojawiły się liczne wyrazy współczucia dla rodziny zmarłej i wspomnienia o niej. Czytamy w nich:

- Odchodzi Grono Pedagogiczne mojego i wielu innych roczników. Pani Profesor osiągnęła piękny wiek życia. Dziękujemy Pani Profesor za edukację i wyrazistość charakteru – wspomina pani Krystyna.

- Moja nauczycielka fizyki i Wychowawczyni 1971–1975. Wyrazy współczucia dla rodziny - dodaje pani Marianna.

Wspomina ja także pani Grażyna:

- Pani Profesor Wróbel była moją wychowawczynią. To przykra wiadomość. Wyrazy współczucia dla rodziny.

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Teresa Melnik 77 lat
zm. 13 listopada, Biała Podl.

Mirosław Fijałek 69 lat
zm. 16 listopada, Sokule

Jadwiga Wąsowska 77 lat
zm. 13 listopada, Międzyrzec

Sabina Dresler 99 lat
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Tadeusz Dzida 84 lata
zm. 14 listopada, Rudnik

Bohdan Siluk 82 lata
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Zofia Skmina 85 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Janina Wiesława Chudowolska 87 lat
zm. 18 listopada, Rzeczyca

Elżbieta Hryciuk 70 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Łucja Skulimowska 72 lata
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Zofia Turyk 77 lat
zm. 15 listopada, Dołha

Helena Raczyńska 95 lat
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Stanisław Osip 78 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Marian Derlukiewicz 72 lata
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Ryszard Pietruczuk 95 lat
zm. 16 listopada, Biała Podl.

Apolonia Czemierska 95 lat
zm. 20 listopada, Grabowiec

Stanisław Pawlikowski 72 lata
zm. 16 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Leszek Bobruk 45 lat
zm. 3 listopada, Komarówka Podl.

Elżbieta Osiak 50 lat
zm. 20 listopada, Łuków

Stanisław Klewek 79 lat
zm. 18 listopada, Zembry

Ryszard Kołodziejczuk 75 lat
m. 20 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jan Kowalski 80 lat
zm. 13 listopada, Królewski Dwór

Zbigniew Burzec 80 lat
zm. 18 listopada, Parczew

Helena Troszczyńska 86 lat
zm. 15 listopada, Gęś

Barbara Czornak 62 lata
zm. 20 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Krzysztof Małyszko 72 lata
zm. 7 listopada, Radzyń

Jan Zań 86 lat
zm. 13 listopada, Radzyń

Zbigniew Donica 91 lat
zm. 10 listopada, Radzyń

Sebastian Żukowski 36 lat
zm. 13 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 5b0243c52b

Zmarł Adam Kaczan.

„Dobrzy ludzie zbyt szybko odchodzą”

Jabłoń: 15 listopada społeczność gminy Jabłoń pożegnała śp. Adama Zbysława Kaczana, wieloletniego sołtysa sołectwa Jabłoń i radnego gminy Jabłoń.



Pamięć śp. Adama Zbysława Kaczana, wieloletniego sołtysa sołectwa Jabłoń i radnego gminy Jabłoń, podczas ostatniej sesji Rady Gminy uczczono minutą ciszy



Adam Zbysław Kaczan zmarł 12 listopada w wieku 62 lat, pozostawiając żonę i troje dorosłych już dzieci

Adam Zbysław Kaczan urodził się 17 kwietnia 1963 roku w Wisznicach. Całe swoje życie związał z Jabłoniem, gdzie od lat prowadził z żoną gospodarstwo rolne. Był gospodarzem i społecznikiem, a wśród mieszkańców cieszył się szacunkiem i uznaniem. Z samorządem gminy Jabłoń związany był od 16 lat. W latach 2011-2024 pełnił funkcję sołtysa wsi Jabłoń, a od 2014 roku był też radnym gminy Jabłoń. W Radzie Gminy był aktywnym uczestnikiem Komisji Rewizyjnej oraz członkiem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Jabłoń.

- Pan Adam był współautorem licznych inicjatyw związanych z rozwojem gminy, a w szczególności swojego sołectwa - wspomina radnego Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Był szczególną osobą, jako sołtys największego sołectwa w gminie Jabłoń doskonale się sprawdzał. Potrafił bardzo cierpliwie słuchać i rozmawiać z mieszkańcami. Bardzo celnie i w przystępny sposób przedstawiał argumentację decyzji podejmowanych po posiedzeniach Rady. Myślę, że wynikało to z jego cech charakteru, ogromnego doświadczenia życiowego, ale także z faktu ogromnego oczytania. Dzięki temu potrafił wnikliwie, ale też bardzo trafnie zrozumieć i wytłumaczyć mieszkańcom, że nie każdy problem da się rozwiązać „za dotknięciem czarodziejskiej różdżki”, od ręki. Osobiście bardzo go lubiłem, będzie mi brakowało rozmów z nim – mówi o zmarłym wójt gminy. - Jak tylko sytuacja zdrowotna pozwoliła, był u mnie w każdym miesiącu i za każdym razem pochylał się na nad problemami naszych mieszkańców. Nie da się jednoznacznie wskazać, o którą inwestycję Adam najbardziej zabiegał, ponieważ była to osoba rozumiejąca potrzeby całej społeczności naszej gminy. Tak samo cieszył się z budowy drogi w Jabłoniu, jak i z otwarcia Dziennego Domu Pomocy w Kolanie, który opiekuje się naszymi seniorami. Śp. Adam był też moim sąsiadem, będzie nam go brakowało. Dobrzy ludzie zbyt szybko odchodzą – dodaje wójt Dariusz Łobejko.

Był on niezwykle oddanym i zaangażowanym sołtysem, który zawsze stawiał dobro wspólnoty ponad swoje własne interesy. Był głosem wszystkich mieszkańców, starając się zawsze słuchać ich potrzeb.

- Jako przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń z głębokim smutkiem żegnam radnego Adama Kaczana - mówi Diana Abramczuk-Sak. - Choć nie znaliśmy się dobrze na gruncie prywatnym, to przez lata wspólnej pracy samorządowej zawsze był dla mnie osobą rzetelną i merytoryczną, a jednocześnie wyjątkowo wrażliwą i zwyczajnie dobrą. Umiał słuchać innych i szanował odmienne zdania, a swoją postawą łagodził napięcia. Nigdy nie dawał się ponieść emocjom, zawsze opanowany, wyważony, taka nasza cicha ostoja. W działalności samorządowej wyróżniał się rzetelnością, merytorycznym podejściem, poczuciem odpowiedzialności i konsekwencją. Był człowiekiem wrażliwym, życzliwym i naprawdę oddanym sprawom naszej gminy. Zapamiętam go jako osobę dobrą, spokojną i z sercem podchodzącą do pracy na rzecz mieszkańców. Jego brak będzie dla nas wszystkich bardzo odczuwalny - dodaje przewodnicząca.

Jego życzliwość, ciepło i otwartość sprawiły, że był szanowany i lubiany przez wszystkich mieszkańców, bez względu na wiek czy status społeczny i taki pozostanie w ich pamięci.

ema

W Parczewie będzie rondo prezydenta Lecha Kaczyńskiego?

Imieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego ma zostać nazwane rondo u zbiegu al. Jana Pawła II, al. Zwycięstwa i ul. Szkolnej w Parczewie. Sprawą mają się zająć radni na środowej sesji Rady Miejskiej.

- Z uwagi na fakt, że rondo zlokalizowane w Parczewie u zbiegu ulic: Aleje Jana Pawła II, Aleje Zwycięstwa i ulicy Szkolnej nie posiada nazwy, zasadne jest podjęcie uchwały w tej sprawie, a tym samym podniesienia rangi ronda. Proponuje się, aby rondu znajdującemu się w Parczewie u zbiegu ulic: Aleje Jana Pawła II, Aleje

Zwycięstwa i ulicy Szkolnej nadać nazwę „Rondo im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego” – czytamy w projekcie uchwały.

Zdaniem rajców prezydent Lech Kaczyński był postacią, która „całe swoje dorosłe życie poświęciła służbie Polsce – najpierw jako działacz opozycji walczący o jej wolność, a następnie jako wysoki urzędnik i w końcu głowa państwa, pracujący nad jej umocnieniem”.

- Jego tragiczna śmierć w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku nastąpiła podczas pełnienia służby, w drodze na uroczystości upamiętniające ofiary Zbrodni Katyńskiej. Wraz z nim zginęło 95 osób, a wśród nich małżonka Maria Kaczyńska, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, 18 parlamentarzystów z różnych opcji politycznych, najwyżsi dowódcy wojskowi, a także cały personel towarzyszący. Ich nagła śmierć była ogromnym ciosem dla ciągłości funkcjonowania państwa i narodu, stając się pod tym względem dla państwowości polskiej największą tragedią od czasu II wojny światowej - czytamy.

Grzegorz Rekiel

Starosta parczewski na ważnej konferencji w Warszawie

Starosta parczewski Janusz Hordejuk wziął udział w konferencji „Cyfrowy Samorząd” zorganizowanej przez Ministerstwo Cyfryzacji.



Starosta rozmawiał z ministrem

Fot.Powiat parczewski

Wydarzenie, które odbyło się w Warszawie, skupiło się na kluczowych wyzwaniach cyfrowej transformacji samorządów, w tym cyberbezpieczeństwie i wymianie doświadczeń między jednostkami administracji lokalnej.

W swoim wystąpieniu wicepremier i minister cyfryzacji **Krzysztof Gawkowski** podkreślił znaczenie współpracy w budowaniu odporności na cyberzagrożenia.

GR

PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

Wypadek pod ziemią

35-letni górnik ranny podczas pracy w Bogdance. Spółka: „Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo”

Na Polu Stefanów, w rejonie ściany 2/VIII/391 w kopalni LW „Bogdanka”, doszło w nocy do poważnego wypadku przy pracy. 35-letni pracownik został przetransportowany do szpitala. Jak informuje spółka w oficjalnym komunikacie, jego stan jest stabilny, a życie nie jest zagrożone.

Do zdarzenia doszło w godzinach nocnych z piątku na sobotę na terenie Lubelskiego Węgla „Bogdanka”, w obszarze eksploatacyjnym Pola Stefanów. Podczas obsługi przenośnika ścianowego poszkodowany został 35-letni górnik zatrudniony w kopalni od sześciu lat. Na miejscu udzielono mu pomocy, po czym został przewieziony do szpitala.

W oficjalnym komunikacie opublikowanym przez Bogdankę podkreślono, że „jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo”. Spółka zaznaczyła, że natychmiast po zgłoszeniu uruchomiono wszystkie obowiązujące procedury bezpieczeństwa.

„Na miejscu pracują służby odpowiedzialne za ratownictwo oraz zabezpieczenie terenu” – czytamy w komunikacie firmy.

Bogdanka informuje także, że prowadzi działania mające na celu szczegółowe wyjaśnienie okoliczności zdarzenia i utrzymuje stały kontakt z instytucjami nadzorującymi ruch zakładów górniczych. Postępowanie ma wskazać, jakie czynniki doprowadziły do wypadku i czy konieczne będzie wprowadzenie dodatkowych środków bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo górnicze ponownie w centrum uwagi

Bogdanka jest jednym z największych pracodawców we wschodniej Polsce i kluczowym filarem gospodarki regionu. Każdy incydent przy pracy odbija się szerokim echem nie tylko ze względu na ryzyko zawodowe, ale również znaczenie kopalni dla tysięcy rodzin.

Wypadek przypomina, że mimo nowoczesnych technologii i rygorystycznych procedur górnictwo wciąż należy do najbardziej wymagających i niebezpiecznych zawodów. Spółka zapewnia, że wyniki dochodzenia będą podstawą do ewentualnych korekt procedur, by zwiększyć bezpieczeństwo załogi.

Grzegorz Kuczyński

Auto pędziło o wiele za szybko. Za kierownicą 14-latek, obok 30-letni pasażer

Łęczna: Kierujący Peugeotem rażąco przekroczył dozwoloną prędkość. Na widok patrolu zawrócił i odjechał w przeciwnym kierunku. Następnie zatrzymał pojazd i próbował uciekać pieszo. Kierowcą okazał się 14-latek.

Do zdarzenia doszło w sobotę (15 listopada).

- Łęczyńscy policjanci w miejscowości Nadrybie, gmina Puchaczów zauważyli pojazd Peugeot poruszający się z nadmierną prędkością w obszarze zabudowanym. Pomiar wykazał 117 km/h przy obowiązującym ograniczeniu do 50 km/h. Kierujący na widok patrolu policji zawrócił, po czym odjechał. Natychmiast za nim ruszyli policjanci. W pewnym momencie zatrzymał auto i dalej zaczął uciekać pieszo. Po chwili został zatrzymany - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Ku zaskoczeniu funkcjonariuszy okazało się, że autem kierował 14-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego.

Podczas przejażdżki towarzyszył mu 30-letni pasażer. Nastolatek był trzeźwy. Z racji wieku nie posiadał uprawnień do kierowania.

14-latek został przekazany pod opiekę rodziny. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem rodzinnym i nieletnich.

Joanna Niećko

Kiermasz życzliwości dla Małego Wojownika. Poniatowa jednoczy się, by pomóc Szymonkowi

W Poniatowej od miesięcy toczy się walka, której stawką jest zdrowie i przyszłość małego chłopca. Szymonek - mieszkaniec miasta, urodzony jako drugi z bliźniąt w 32. tygodniu ciąży - od pierwszych minut życia zmaga się z problemami, jakich nie powinno doświadczać żadne dziecko.

Chłopiec przyszedł na świat w Warszawie, w szpitalu przy ul. Żwirki i Wigury, ważąc zaledwie 900 gramów. Zaraz po narodzinach trafił do inkubatora, gdzie przez trzy miesiące przebywał zaintubowany na oddziale intensywnej terapii noworodka. W drugiej dobie życia lekarze przeprowadzili pierwszą operację - ratującą życie operację skrętu jelita. To właśnie wtedy wykryto u niego poważną wadę serca. Aby możliwa była operacja na otwartym sercu, Szymonek musiał najpierw osiągnąć wagę 2 kilogramów. Gdy to się udało, przeszedł poważny zabieg korekcji koarktacji aorty oraz zamykania licznych ubytków międzykomorowych (VSD). Po nim spędził kolejne trzy tygodnie w Klinice Neonatologii WUM w DSK Warszawa. Łącznie – od urodzenia do pierwszego wyjścia ze szpitala – minęło 112 dni. Niestety na tym leczenie się nie skończyło: chłopiec wiele razy wracał na oddziały – na badania, kontrole i kolejne zabiegi.

- Szymon jest pod stałą opieką poradni okulistycznej, laryngologicznej, kardiologicznej, nefrologicznej, chirurgicznej i neonatologicznej. Większość wizyt odbywa się prywatnie, bo tu liczy się czas - mówią rodzice. - Same wizyty może nie obciążają nas aż tak finansowo, ale koszty dojazdów do Warszawy i pobytów w szpitalach są ogromne. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc - dodają.

Operacja odbyła się w poniedziałek

Rodzice przyznają, że ich codzienność od miesięcy to nieustanna walka o zdrowie synka. W poniedziałek Szymonek przeszedł kolejną bardzo trudną operację. Lekarze poszerzali cieśń aorty i zamykali następne ubytki międzykomorowe w jego sercu. To następny etap długiej i kosztownej drogi.

Kiermasz pełen dobra

W tym właśnie czasie społeczność Poniatowej pokazała, jak wiele potrafi zrobić dla jednego ze swoich najmłodszych mieszkańców. W miniony poniedziałek w obu budynkach Szkoły Podstawowej odbył się wyjątkowy kiermasz charytatywny z okazji Światowego Dnia Życzliwości. Uczniowie, rodzice oraz członkowie Szkolnego Koła Wolontariatu „Serce na dłoni” przygotowali ciasta, ciasteczka, ozdoby i ręcznie wykonane drobiazgi.

- W każdym z nas drzemie dobro. Chcieliśmy, żeby ten dzień był tego dowodem - mówią wolontariusze.

Mieszkańcy licznie odwiedzali kiermasz - nie tylko po smakołyki, ale przede wszystkim po to, by dodać otuchy rodzicom i pokazać, że cała Poniatowa stoi za Szymonkiem murem.

Pomoc nadal jest potrzebna

Choć kiermasz dobiegł końca, walka o zdrowie Szymonka trwa.



Fot. Ewelina Pios

Każda złotówka to realne wsparcie dla chłopca, który od pierwszego oddechu walczy o życie

Szymon przyszedł na świat jako wcześniak i już w drugiej dobie życia przeszedł operację skrętu jelita. To wtedy wykryto u niego wadę serca

JAK POMÓC SZYMONKOWI?

Siepomaga.pl

Link do zbiórki: siepomaga.pl – Szymon Czopek
(Wersja online może zawierać aktywny link)

Wpłać SMS

Numer: 75365
Treść: 0777789
Koszt: 6,15 zł brutto (w tym VAT)

Przekaż 1,5% podatku

KRS: 0000396361
Cel szczegółowy: 0777789 Szymon

- Chcemy zrobić wszystko, aby pomóc naszemu synkowi, jednak wielu kosztów nie jesteśmy w stanie udźwignąć sami. Liczy się każdy grosz - mówią rodzice

Rodzice podkreślają:

- Dziękujemy za każdą okazaną nam pomoc. Bez ludzi o wielkich sercach ta walka byłaby niemożliwa.

Wciąż można wesprzeć leczenie chłopca w trwającej zbiórce. Każda złotówka to realna pomoc dla dziecka, które od pierwszego oddechu walczy z wielką determinacją o swoje życie.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Siedmiu kibiców zatrzymanych za narkotyki

Policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie w sobotę (15 listopada) zabezpieczali przejazd kibiców drużyn Wisłoka Dębica i Siarka Tarnobrzeg na mecz piłki nożnej, który został rozegrany pomiędzy drużynami Wisłoka Dębica i Chełmianką Chełm.

- Celem było zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom wydarzenia oraz utrzymanie ładu i porządku publicznego - opisuje mł. asp. Beata Kieliszek z KWP w Lublinie. - Mundurowi, realizując zabezpieczenie, dokonali sprawdzenia pojazdów oraz osób pod kątem posiadania niebezpiecznych przedmiotów i substancji zabronionych. Funkcjonariusze zatrzymali siedmiu kibiców. Powodem było ujawnienie w pojazdach oraz w rzeczach osobistych pasażerów substancji odurzających.

Dalsze czynności z zatrzymanymi wykonywali policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Chełmie. Za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Wśród zatrzymanych było dwóch nastolatków, którzy po wykonaniu czynności przez policjantów zostali zwolnieni i przekazani rodzicom. Teraz o ich dalszym losie zdecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich.

Joanna Niećko

eprasa.pl 5b0243c52b

Blisko 40 podpaleń w jednej wsi. Ludzie przerażeni. „W miejscowości została tylko jedna nietknięta sterta”. Wójt wyznacza nagrodę za informacje o podpalaczu

Jabłoń: W Kalince gmina Jabłoń płonął stodoły, komórki i sterty słomy. Przyczyna podpalenie. Wójt gminy Dariusz Łobejko wyznaczył nagrodę za pomoc w wykryciu sprawcy.

W ostatnich kilku latach na terenie Kalinki dochodziło do licznych pożarów, na 51 zdarzeń, aż 37 to były podpalenia. Celem podpalacza były nie tylko pustostany, suche trawy, sterty słomy, ale też niestety budynki gospodarcze.



Dariusz Łobejko, *wójt gminy Jabłoń*
Zatrważające jest to, że niektóre pustostany paliły się dwa razy, nie o to chodzi, że pożar był niedogaszony, ale o to, że po jakimś czasie ten sam budynek został ponownie podpalany



Paweł Niczyporuk, *radny z Kalinki*
Jaka jest zuchwałość tego podpalacza i jak on się czuje bezkarnie



młodszy inspektor Sławomir Karpiński,
I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie
Realizujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców tych pożarów i pomimo że niektóre zdarzenia miały miejsce już jakiś czas temu, to w każdej z tych spraw są prowadzone działania dochodzeniowo- śledcze

Palą się trawy i budynki. Wszystko w jednej wsi

W maju podpalona została stodoła jednego z mieszkańców, w lipcu na przestrzeni czterech dni podpalacz zniszczył zbiory, podpalając dwa razy sterty słomy. Zarówno straż, jak i policja, uważa, że przyczyną tych pożarów są podpalenia. Pomimo podjętych działań niestety nie udało się zatrzymać podpalacza. Mieszkańcy się boją.

- Człowiek ma różne przybudówki na podwórku, więc się boimy - mówi Józef Klimejko sołtys Kalinki. - Wiadomo, każdy z nas ma a to skuter, a to rower czy kosiarka stoi, no i przyjdzie taki podpalacz w nocy i podpali. Jakieś podejrzenia są, ale nikt nie został złapany, a ludzie się boją mówić.

Z zestawień, jakie przygotowała straż - i to tylko od 2020 roku - wynika, że było siedem pożarów, z czego sześć razy paliła się sucha trawa, raz sterta słomy, rok 2021 był spokojny, odnotowano w marcu tylko jeden pożar suchej trawy, w roku 2022 paliło się aż dziewięć razy, dwa razy sterty słomy i siedem razy suche trawy, w roku 2023 paliły się suche trawy aż cztery razy, w roku 2024 paliło się siedem razy, z czego dwa razy budynek - pustostan, cztery razy suche trawy, jeden pożar dotyczył podpalonych składowanych materiałów budowlanych. W 2025 roku dwa razy paliły się sterty słomy, sześć razy pożar dotyczył suchych traw i paliła się jedna stodoła.

Policja: szukamy

Jak widać, zuchwałość podpalacza przybrała na sile. Sprawcy podpaleń szuka policja i chociaż są podejrzenia, to jak na razie nikogo nie zatrzymano w związku z pożarami.

- Szanowni państwo, zjawisko podpaleń w miejscowości Kalinka, ale i nie tylko, jest nam doskonale znane - zapewniał na ostatniej sesji Rady Gminy I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie młodszy inspektor Sławomir Karpiński. - Z racji prowadzonych działań w zakresie ustalenia okoliczności każdego zdarzenia, nie mogę mówić o szczegółach. Wykorzystujemy przy tym różne formy wsparcia technicznego dostępne dla policji. Realizujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców tych pożarów i pomimo że niektóre zdarzenia miały miejsce już jakiś czas temu to w każdej z tych spraw są prowadzone działania dochodzeniowo - śledcze.

Mieszkańcy żyją w strachu i pytają: Kiedy podpalacz przyjdzie do nas

Mieszkańcy się boją i zadają sobie pytanie, kiedy staną się ofiarami podpalacza.

- Każdy z rolników jeszcze ma jakiś drewniane budynek na swoim gospodarstwie i po prostu boi się o to - mówił radny Paweł Niczyporuk. - To nie jest tak, że ktoś sobie coś wymyśla, to jest realny strach. Ja wszystko rozumiem, że prowadzone są postępowania, ale patrzmy na skalę tego zjawiska w tej miejscowości i częstotliwość tych podpaleń, zwłaszcza w okresie letnim, podpalony pustostan pali się ponownie miesiąc później. Jaka jest zuchwałość tego podpalacza i jak on się czuje bezkarnie. Osobę czy osoby, bo tego nie wiemy, podpalają i za jakiś czas pozwalają sobie na to, żeby pójść w to samo miejsce i dokonać tego samego czynu. Jak słyszę jakiś samochód straży pożarnej, to po prostu mam w głowie tylko jedno, dzwonię do domu i się pytam w nocy, czy to nie u nas, od pięciu lat mieć coś takiego w głowie - to jest naprawdę trudne. Reszta mieszkańców jest podobnego zdania, wszyscy zadają sobie pytanie - Kiedy my?

Podpalacz jest stąd...

Wszyscy są zgodni, że aby zatrzymać sprawcę, niezbędna jest pomoc i wsparcie ze strony mieszkańców. Dlatego wójt zwrócił się z prośbą o zachowanie czujności i o przekazywanie informacji, które mogą doprowadzić do wykrycia sprawcy.

- Dopóki to było podpalenia, które dotyczyły nieużytków czy ściernisk, to jeszcze jakiś sposób poczucie zagrożenia było mniejsze - zaczął swoje wystąpienie na ostatniej sesji Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Zatrważające jest to, że niektóre pustostany paliły się dwa razy, nie o to chodzi, że pożar był niedogaszony, ale o to, że po jakimś czasie ten sam budynek został ponownie podpalany. W tej chwili we wsi została już tylko jedna sterta, a jej właściciel tak naprawdę czeka na wyrok i zastanawia się, kiedy przyjdzie podpalacz. Nie wiem, czy z psychiką takiej osoby jest wszystko w porządku, jeśli ktoś podpala swoim sąsiadom nieruchomości czy zbiory. Nie przyjeżdża tu podpalać nikt z zewnątrz. Ta osoba lub osoby, które to podpalają, moim zdaniem mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie. Być może nie wszystkim uda się udowodnić, ale ważne jest, żeby podjąć działania, które zaprzestaną tym zdarzeniom. Można też sobie zadać pytanie, co będzie dalej, jak już się skończą możliwości podpalania tych pustostanów w Kalince, czy nie rozszerzy swojego działania jeszcze dalej. Nie ma przestępstwa doskonałego i ja wierzę, że w tym wypadku ten przestępca też zostanie ujęty i podpowie surowo za swoje czyny dlatego apeluję do wszystkich o pomoc - zwrócił się do wszystkich z apelem wójt.

Nagroda

Za pomoc w wykryciu sprawcy podpaleń wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł.

Osoby, które mają jakiekolwiek informacje w związku z podpaleniami, proszone są o osobisty lub telefoniczny kontakt z KPP w Parczewie tel. 47 814 32 10 lub 112 czynny całą dobę oraz z Urzędem Gminy w Jabłoniu tel. 83 356 00 06.

ema

„Kryjówka” poszukiwanego się nie sprawdziła. Schował się w schowku na strychu

Lublin: Policjanci zatrzymali poszukiwanego za oszustwa 45-latka. Policjanci odnaleźli go schowanego w jednym z domów... w schowku na strychu.

45-latek był poszukiwany sądowym nakazem wydanym przez kraśnicki wymiar sprawiedliwości. Skazał on mężczyznę na karę ponad dwóch lat pozbawienia wolności za oszustwa.

- Kryminalni ustalili, że mężczyzna ukrywa się na terenie gminy Kraśnik. Chcąc uniknąć odsiadki, mężczyzna ukrył się... w schowku na strychu - informuje aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku.

Poszukiwany mieszkaniec gminy Kraśnik został zatrzymany i przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbywa już zasądzoną karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko



Fot. KPP Kraśnik

Mężczyzna został skazany na karę ponad 2 lat pozbawienia wolności

WSP

eprasa.pl 5b0243c52b

Uczeń przyniósł do bursy przedmiot przypominający broń! Wezwano policję

Powiat puławski: Wezwano policję, a ta zabezpieczyła przedmiot. O losie nastolatka zdecyduje sąd rodzinny. Został też skreślony z listy mieszkańców puławskiej bursy.

Anonimowy donos i interwencja policji

O sprawie zaalarmowali nas mieszańcy bursy przy ul. Norwida w Puławach wystraszeni całą sytuacją. Wszystko działo się 11 listopada. Po południu młodzież zaczęła zjeżdżać się z domów po długim weekendzie. Do bursy wrócił także nastolatek, uczeń jednego z puławskich techników. Ale, jak twierdzą mieszkańcy placówki, chłopak już od pewnego czasu dziwnie się zachowywał. Unikał kontaktu z rówieśnikami, był wycofany.

- Siedzieliśmy w pokoju, kiedy przyszła do nas koleżanka i powiedziała nam, że ma broń, pokazywał jej i mówił, że ma wyje***e w konsekwencje. Wystraszyliśmy się. Tego dnia chodził w garniturze, czerwonej koszuli i czarnym płaszczu, jak z jakiegoś filmu o gangsterach - opowiadają mieszkańcy bursy, którzy skontaktowali się z naszą redakcją.

Jak wynika z naszych informacji, to młodzież zgłosiła ten fakt na policję. Puławska komenda potraktowała zgłoszenie poważnie, nie jak głupi żart i wkrótce przed budynkiem przy Norwida pojawiły się policyjne radiowozy. Okazało się, że młodzież mogła mieć obawy co do swojego bezpieczeństwa, bo do momentu przyjazdu służb, nie było wiadomo, czym dysponuje ich współmieszkaniec i jakie ma zamiary. Co znaleźli policjanci?

- To nie była broń, tylko ogólnodostępny plastikowy pistolet, nikt z uczniów i wychowanków nie zgłosił gróźb. Zabezpieczyliśmy ten przedmiot, przesłuchaliśmy świadków i całość materiałów została przekazana do Sądu Rejonowego w Puławach III Wydział Rodzinny i Nieletnich ze względu na to, że w sprawach nieletnich (a chłopak jest niepełnoletni) decyduje sąd. Chłopak został przez nas przekazany matce - wyjaśnia nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Bursa: Wychowanek skreślony, bezpieczeństwo mieszkańców najważniejsze

Bursa szkolna przy ul. Norwida w Puławach jeszcze do niedawna podlegała pod Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania. Jednak po jego rozwiązaniu latem tego roku placówka została wcielona w struktury Zespołu Kształcenia Zawodowego w Puławach.

Dyrektor ZKZ również potwierdza, że takie zdarzenie miało miejsce.

- Czy to była broń, czy przedmiot imitujący broń, jako placówka na tę chwilę nie mamy informacji. Zareagowaliśmy błyskawicznie. Nie zlekceważyliśmy tego sygnału, była policja, było przeszukanie, wszelkie procedury zostały zachowane. Na dzień dzisiejszy ten uczeń nie jest już wychowankiem naszej bursy, został skreślony z listy wychowanków, gdyż nasz regulamin i statut, konkretnie par. 32 ust. 5 pkt. 14a, mówi wyraźnie, że wnoszenie czegoś takiego, co przypomina broń, na teren placówki jest niedopuszczalne. Dlatego decyzją rady pedagogicznej został skreślony z listy uczniów. Bezpieczeństwo naszych wychowanków jest najważniejsze - tłumaczy Mirosław Pustelnik, dyrektor ZKZ.

Zapewnia, że po zdarzeniu pozostali podopieczni bursy mieli zapewnione wsparcie. Taka reakcja placówki pokazuje wyraźnie, że statutu to nie tylko puste zapisy, ale również konkretne i zdecydowane działania w odpowiedzi na budzące wątpliwość zachowania.

Jak podkreśla dyrektor Pustelnik, z nastolatkiem nie było wcześniej żadnych problemów wychowawczych.

- Mógł zostać przez kogoś zmanipulowany - przypuszcza.

Zdecydowaną reakcję obecnego kierownictwa bursy chwalą także mieszkańcy.

- Baliśmy się, że może się na nas mścić, coś dosypać, udusić w nocy, skoro przyniósł broń, to znaczy, że ma coś nie tak w głowie - mówią.

Marta Pietroń



Fot. Agnieszka Kalinowska

Mirosław Pustelnik,
dyrektor ZKZ w Puławach

Wnoszenie czegoś takiego, co przypomina broń, na teren placówki jest niedopuszczalne. Dlatego decyzją rady pedagogicznej został skreślony z listy uczniów. Bezpieczeństwo naszych wychowanków jest najważniejsze

Statut Bursy Szkolnej im. K.K. Baczyńskiego w Puławach:

Rozdział VI
Wychowankowie, §32:
5. Wychowanek ma obowiązek:
14) stosowania się do zakazu przynoszenia, posiadania lub używania:
a) broni,
b) innych narzędzi bądź materiałów niebezpiecznych, stwarzających zagrożenie dla porządku publicznego, bezpieczeństwa, zdrowia i życia

Areszt za usiłowanie zabójstwa. 73-latek chciał udusić żonę!

Łuków: Do tymczasowego aresztu trafił 73-latek. W trakcie awantury domowej bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Podejrzany usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

W sobotę (15 listopada) łukowscy policjanci zostali wezwani na interwencje dotyczącą przemocy domowej.

- Ze wstępnego zgłoszenia wynikało, że 73-letnia kobieta została pobita przez męża, z obrażeniami przewieziono ją do szpitala. Mundurowi zatrzymali sprawcę przemocy, 73-latek został umieszczony w policyjnej celi - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Wyjaśniający okoliczności zgłoszenia policjanci dowiedzieli się, że w trakcie awantury domowej mężczyzna, bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Na szczęście pokrzywdzona kobieta wyrwała się swemu oprawcy i wezwała pomoc. Teraz nic już jej nie grozi.

WSP



Fot. KPP Łuków

Mężczyzna został aresztowany

Zatrzymany 73-latek usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd przychylił się do wniosku łukowskiej Policji oraz Prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec podejrzanego. Co najmniej 3 najbliższe miesiące mężczyzna spędzi w areszcie tymczasowym.

Joanna Niećko

Będą badania nad Wieprzem w związku z odsłoniętymi słupami w rzece



Projekt kładki został przewidziany w ramach większego programu rewitalizacji „Wdrożenie elementów zielonej sieci dla Miasta Łęczna"

W wyniku obniżenia się poziomu wody w rzece Wieprz w Łęcznej odsłoniło się blisko sto drewnianych słupów wbitych w dno — pozostałości konstrukcji dawnego mostu. Wezmą je pod lupę konserwatorzy.

Jak informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, są to fragmenty XVII- lub XVIII-wiecznego obiektu mostowego, który mógł być częścią przeprawy używanej m.in. w lipcu 1792 roku przez oddziały Tadeusza Kościuszki wracające z bitwy pod Dubienką.

W związku z planowaną przez miasto Łęczna inwestycją — budową kładki pieszo-rowerowej odtwarzającej przebieg dawnego mostu — zapowiedziano badania archeologiczne nad brzegiem rzeki.

Celem prac konserwatorskich ma być nie tylko inwentaryzacja odsłoniętych konstrukcji, lecz również pozyskanie ewentualnych artefaktów z dna Wieprza, które mogłyby rzucić nowe światło na historię przeprawy.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 5b0243c52b

Uczelnia wojskowa jednoznacznie potwierdza: skazany pułkownik już nie pełni żadnych funkcji

Powiat rycki: Skazany prawomocnie płk. rez. Zbigniew W. jeszcze długo po ogłoszeniu prawomocnego wyroku figurował jako aktualny pracownik na stronie internetowej prestiżowej uczelni wojskowej.

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 3 tys. zł grzywny oraz po 1 tys. zł nawiązki dla każdego z pięciu pokrzywdzonych - to kara dla płk. rez. Zbigniewa W., wymierzona mu w czerwcu 2024 roku przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie.

Chodziło o wydarzenia związane z wykonywaniem przez Zbigniewa W. obowiązków względem LAW w Dęblinie. 66-latek został uznany za winnego tego, że od 2017 roku do 29 grudnia 2018 roku jako funkcjonariusz publiczny, żołnierz zawodowy w stopniu pułkownika, będący kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego LAW w Dęblinie, uporczywie i złośliwie naruszał prawa pracownicze podległych mu zatrudnionych w Zakładzie, jak również umyślnie przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny na zajmowanym stanowisku, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego.

> Zbigniew W. m.in. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych

Ustalenia sądu pierwszej instancji w czerwcu br. potwierdził Sąd Najwyższy, rozpatrując apelację obrony Zbigniewa W. od zeszłorocznego wyroku, który ostatecznie został utrzymany w mocy. Od tamtego czasu wyrok jest prawomocny. Co oznaczało, że osoba ta nie może już wykładać na uczelni.

Reakcja Lotniczej Akademii Wojskowej

Tymczasem nazwisko Zbigniewa W. długo jeszcze figurowało na stronie internetowej uczelni wśród członków jednego z wydziałów, a do redakcji „Wspólnoty" docierały nieoficjalne informacje, że skazany płk. rez. nadal prowadzi zajęcia ze studentami.

Skierowaliśmy pytania w tej sprawie do przedstawiciela LAW w Dęblinie. Po niemal tygodniu rzecznik prasowy odpowiedział, że... LAW nie ma zgody pułkownika na udostępnianie jego danych, a więc Akademia nie może nawet potwierdzić informacji w tej sprawie.

Dlatego do Akademii skierowaliśmy kolejne pytania. Czy władze LAW miały wiedzę w zakresie tego, że zajęcia ze studentami prowadzi i współpracuje z LAW osoba z prawomocnym wyrokiem, tym bardziej za złamanie prawa w związku z pełnieniem obowiązków w ramach pracy dla LAW? A jeżeli tak, dlaczego ta współpraca była kontynuowana przez LAW po prawomocnym wyroku sądowym wobec płk. rez. Zbigniewa W.?

- W każdym przypadku powzięcia przez Uczelnię oficjalnej informacji o braku spełniania przesłanek ustawowych do zajmowania stanowiska przez nauczyciela akademickiego, zostaje on niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami (...). Dalsze kroki, z zakresu prawa pracy, jakie zostały podjęte wobec wskazanej przez Pana osoby nie zostaną ujawnione ze względu na ochronę danych osobowych - odpowiedział rzecznik LAW, co wskazywało na to, że Zbigniew W. został zwolniony z pracy.

Nazwisko w internecie

W ubiegłym tygodniu odnotowaliśmy, że nazwiska tej osoby nie ma już na stronie internetowej LAW w zakładce dotyczącej struktury Wydziału Bezpieczeństwa Lotniczego. Było natomiast w zakładce dotyczącej Rady Dyscypliny Naukowej Nauki o Bezpieczeństwie, gdzie figuruje nazwisko tej osoby (również w składzie jednego z zespołów badawczych).

Czy to oznacza, że wspomniana osoba nadal pełni funkcje w strukturze LAW w Dęblinie, pomimo - przytoczonego przez rzecznika uczelni w jednej z wcześniejszych korespondencji ze „Wspólnotą" - przepisu Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, stanowiącego, iż skazane osoby nie mogą wykonywać takiej pracy? Z takim pytaniem po raz kolejny skierowaliśmy się do przedstawiciela LAW w Dęblinie.

„Ta osoba już nie pełni żadnych funkcji w Lotniczej Akademii Wojskowej oraz nie figuruje na stronie internetowej LAW" - odpowiedział krótko mjr Marek Przedpełski, rzecznik prasowy LAW.

I rzeczywiście, po tej korespondencji nazwisko Zbigniewa W. zniknęło również z drugiej z zakładek, o której wspomnieliśmy.

Za co został ukarany pułkownik?

Jeśli chodzi o przestępstwa popełnione przez Zbigniewa W., to sąd stwierdził m.in., że płk. rez. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych. Na przykład - kilka razy polecał jednemu z podwładnych zaprowadzenie na stację diagnostyczną jego prywatnego Lexusa IS 200 w celu napraw, wymiany oleju i przeglądu. Wysyłał też podwładnych po zakupy i do pralni po odbiór munduru.

Kolejny przykład: nakazywanie podwładnym ciągłego pozostawania w pracy w godz. od 7.30 do 15.30, gdy podwładni powinni wykonywać swoje obowiązki wg pensum 540 godzin rozliczanych w ramach roku akademickiego. Co więcej, zobowiązywał ich do prowadzenia dodatkowych zajęć w sekcjach sportowych ponad ustaloną normę godzinową. Łamania przez płk. rez. przepisów było więcej.

Od 29 grudnia 2018 roku, czyli od daty zakończenia popełniania stwierdzonych przez sąd niezgodnych z prawem czynów, płk. rez. Zbigniew W. jest na emeryturze. 66-latek nie był w przeszłości karany sądownie i dyscyplinarnie.

Uczelnia ma związek ze sprawą: wojskowy został skazany w związku z wykonywaniem obowiązków jako jej pracownik. Jak wynika z uzasadnienia wyroku - żandarmeria przeszukała jego miejsce pracy, podczas procesu jako świadkowie byli przesłuchiwani wyżsi rangą wykładowcy.

Dotarliśmy do wspomnianego uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Wkrótce więcej o ustaleniach przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Dominik Smagała

Zapłacili za domy i zostali na lodzie

Prokuratura Okręgowa w Lublinie prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia oszustwa popełnionego przez właścicieli bialskiej firmy budowlanej, która pobrała w sumie miliony złotych od klientów zainteresowanych budową domów jednorodzinnych. Kilkadziesiąt rodzin zostało pokrzywdzonych, gdyż współwłaściciel firmy prawdopodobnie przeznaczył dużą część tych pieniędzy na leczenie nowotworu w Niemczech i zmarł.

Sprawa stała się głośna najpierw w lipcu 2024 r., gdy biuro słynnego detektywa Krzysztofa Rutkowskiego i Telewizja.Patriot24.net zorganizowały pod bialską Komendą Miejską Policji briefing prasowy, dotyczący – jak określiły - „licznych wyłudzeń dokonanych przez spółkę cywilną Mark-Bud, w wyniku których wiele osób poniosło wielomilionowe straty". Firma detektywistyczna została wezwana przez niektórych poszkodowanych klientów tej firmy.



Fot. Marek Pietrzela

Detektyw Krzysztof Rutkowski wyjaśniał, ile pieniędzy klientów poszło na leczenie współwłaściciela firmy

Najpierw byli oczarowani

Wtedy pod komendą pani Ewa z Gdańska przyznała, że została oszukana na 310 tys. zł. Bialską firmę poznała w Białymstoku, gdy jej wujek był zadowolony z wybudowanego domku.

- Urzekła mnie, bo się podobała robota. Wujek nie miał problemów. Firma miała mi wybudować dom dla moich rodziców 20 km za Gdańskiem. Przekazałam jej 310 tys. zł – wspominała pani Ewa.

Pan Adrian spod Międzyrzeca Podlaskiego chciał mieć dom wykończony pod klucz.

- Wyszła z tego strata 248 tys. zł z hakiem... - podsumował poszkodowany.

Z relacji kilku innych osób wynikało, że już w 2022 r. na wielu rozgrzebanych placach budów zaczęły się poślizgi. Właściciele firmy naciskali na przedpłaty klientów, a ekipy robotników tylko markowały prace przez kilka dni w miesiącu.

- Właściciel firmy pan Marek brał od nas pieniądze na budowę. Żądał przedpłat na kolejne etapy, choć roboty się przeciągały. Wpłacaliśmy, bo obiecywał, że szybciej będą spływać materiały budowlane. Okazało się, że tych materiałów nawet nie zamówił – z żalem wspominał poszkodowany pan Adrian. Dodał, że w pewnym momencie bardzo chory Marek M. życzył sobie, aby klienci podpisali aneks do umowy o tym, że firma już jest tylko jego, a nie wspólna z żoną Iwoną. Część klientów nie podpisała aneksu.

Wdowa nie chciała rozmawiać

Detektyw Krzysztof Rutkowski, składając wyrazy współczucia wdowie, współwłaścicielce firmy, z powodu śmierci jej męża jednak piętnował sytuację, gdy tamta tragedia uderzyła w życie wielu poszkodowanych

- Ustaliliśmy, że właściciel firmy zmarł na raka. Skontaktowałem się osobiście z pełnomocnikiem wdowy po zmarłym właścicielu firmy, która nie chce z nikim rozmawiać. Jej interesy reprezentuje radca prawny. Odpowiedź jest jednoznaczna. Pieniądze, które były brane na rzecz budów, zostały przeznaczone w całości na leczenie na terenie Niemiec – wyjaśnił nam wówczas Krzysztof Rutkowski.

Niestety, wdowa także nam nie odpisała na SMS i e-mail, również nie odbierała telefonów. Jej pełnomocnik sądowy, radca prawny, twierdził, że nie będzie wypowiadać się do mediów, nie jest bowiem rzecznikiem prasowym wdowy...

Chodzi o grube miliony

Przybyli pod komendę klienci spółki cywilnej mówili o pokrzywdzonych kilkudziesięciu osobach prywatnych, przedsiębiorcach i firmach wykonawczych. Straty mogły iść w dziesiątki milionów.

Najpierw do policji w Gdańsku i w Białej Podlaskiej trafiły pierwsze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez bialską firmę. Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej komendy informowała wtedy, że oficjalne zawiadomienia złożyło 6 osób. Zostały one przesłane z innych jednostek w kraju, jak też złożone osobiście przez pokrzywdzonych w Białej Podlaskiej.

Tydzień po pojawieniu się detektywa Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła śledztwo w kierunku art. 286 § 1 kk, czyli oszustwa.

Przed kilkoma dniami prokurator Agnieszka Kępka rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie poinformowała nas, że postępowanie dotyczące firmy Mark-Bud zostało przejęte do lubelskiej Prokuratury Okręgowej.

- Jest w niej gromadzony materiał dowodowy i prowadzona jest w sprawie – krótko zaznaczyła prok. Agnieszka Kępka. W przypadku oszustwa grozi za to kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

(Pim)

WSP

eprasa.pl 5b0243c52b

Piąta edycja dobroczynnej akcji w regionie

„OnkoMikołaj 2025” rusza w Łęcznej.

Dziesiątki instytucji łączą siły, by sprawić radość małym pacjentom

Centrum Kultury w Łęcznej po raz piąty organizuje jedną z najbardziej poruszających i jednoczących akcji w regionie. „OnkoMikołaj 2025” to zbiórka prezentów dla dzieci z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W tym roku inicjatywa ma rekordową skalę – do udziału włączyły się dziesiątki instytucji kultury, szkół i organizacji z całego województwa.

W Łęcznej i kilkudziesięciu miejscowościach regionu ponownie ruszyła świąteczna zbiórka darów dla dzieci zmagających się z chorobą nowotworową. Tegoroczna edycja akcji „OnkoMikołaj” trwa od 12 listopada do 1 grudnia. Zwieńczeniem będzie 4 grudnia – dzień uroczystego przekazania prezentów małym pacjentom z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

To właśnie w czasie, gdy większość dzieci przygotowuje się do świąt w domach, część z nich spędza ten czas na oddziałach szpitalnych. Dlatego idea akcji – podkreślana również ostatnio w materiałach Radia Lublin czy też Wspólnoty Łęczyńskiej – nabiera szczególnego znaczenia. Jak wskazują organizatorzy, nawet drobny upominek potrafi odmienić dzień małego pacjenta, dodać mu sił i poczucia, że ktoś o nim pamięta.

Jak pomóc?

Każdy może zostać świętym Mikołajem. Wystarczy przekazać nowy prezent, który trafi do dzieci przebywających na oddziale onkologii. Zbierane są m.in.: zabawki edukacyjne (klocki, puzzle), książeczki i przybory szkolne, materiały plastyczne i akcesoria do kreatywnych zajęć, kolorowe piżamki, kocyki, kosmetyki dla dzieci, słodycze i drobne upominki.

Zbiórki prowadzone są w wyznaczonych miejscach u partnerów akcji – w szkołach, przedszkolach, ośrodkach kultury i instytucjach społecznych. W poprzednich latach darczyńcy z całego regionu przekazali setki paczek, a każde kolejne wydanie „OnkoMikołaja” cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Tegoroczny „OnkoMikołaj” to edycja rekordowa pod względem liczby współpracujących instytucji. Na liście znaleźli się m.in. partnerzy z Łęcznej i powiatu łęczyńskiego, ale także ośrodki kultury, szkoły i organizacje z Annopola, Piotrowic, Kraśniczyna, Wąwolnicy, Zakrzówka, Piszczaca, Konstantynowa, Milejowa, Puchaczowa, Białej Podlaskiej, Izbicy, Frampola oraz wielu innych miejscowości z regionu.

Wśród partnerów widnieją: szkoły podstawowe i przedszkola, domy kultury i ośrodki kultury z kilkunastu gmin, fundacje, biblioteki oraz Bursa Szkolna w Łęcznej, Stowarzyszenie Kobiet „Amazonki” w Łęcznej, ZZG Bogdanka oraz spółka RG „Bogdanka”, instytucje pomocy społecznej i organizacje młodzieżowe.

To pokazuje, jak szeroko odpowiedzialność za wsparcie najmłodszych pacjentów rozkłada się na cały region. Wspólne działanie wielu środowisk daje realną siłę i pozwala z roku na rok wesprzeć coraz większą grupę dzieci.

Patronat honorowy nad akcją objął Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, a głównym organizatorem jest Centrum Kultury w Łęcznej, które od pięciu lat koordynuje tę inicjatywę i dba o to, by pomoc trafiała tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Razem dla dzieci walczących z chorobą

„OnkoMikołaj” to nie tylko zbiórka prezentów – to symbol solidarności z dziećmi, które mierzą się z jedną z najtrudniejszych chorób. Gest wsparcia, ciepła i nadziei jest dla nich często ważniejszy niż sam prezent. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców regionu akcja rokrocznie przynosi ogrom radości.

Organizatorzy zachęcają, by włączyć się w zbiórkę i pokazać najmłodszym, że w walce z chorobą nie są sami. Wspólne działanie sprawia, że magia świąt dociera także tam, gdzie najbardziej jej potrzeba.

Grzegorz Kuczyński

Imieniny obchodzi Ela Siwik z Andrzejowa

Z okazji Twojego święta
Zbyszek złożyć Tobie
szczere życzenia pamięta.
Dużo zdrowia,
szczęścia, pomyślności
codziennie tylko samych radości.
W pracy i wśród najbliższych
pełnego zadowolenia,
niech Ci się spełnią
najskrytsze marzenia.
Dobrej atmosfery,
spokoju w rodzinie,
a czas niech Ci zawsze
beztrosko płynie.
Pogody ducha
ciągle zdrowego ciała
niech Cię nieustannie
szanuje rodzina cała.
Codziennie pogodnych dni
pełnych słońca,
a małżeńska miłość
niech nie ma końca.

Życzą Zbyszek i Stasia

Witamy na świecie



Fryderyk Zagojski, Lubartów
ur. 18 listopada, g. 10.01;
3350 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Paweł



Tiago Strzyżewski, Borki
ur. 16 listopada, g. 5.32;
3950 g, 59 cm g
Rodzice: Weronika, Paweł
Rodzeństwo: Leo, Iwo



Teodor Sołoduszkiewicz, Sławatycze
ur. 17 listopada, g. 1.25;
3700 g, 57 cm
Rodzice: Diana, Arnold



Pola Mazurek, Lubartów
ur. 18 listopada, g. 11.11;
3670 g, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Piotr
Rodzeństwo: Antoni



Jaś Woroszyło z tatą, Łuków
ur. 17 listopada, g. 14.01;
3350 g, 56 cm
Rodzice: Emilia, Mateusz



Aniela Laskowska z tatą, Branica Radzyńska Kolonia
ur. 2 listopada, g. 3.04;
1750 g, 45 cm
Rodzice: Anna, Piotr



Franciszek Domański, Turów
ur. 16 listopada, g. 15.23;
3750 g, 59 cm
Rodzice: Ewa, Łukasz



Rozalia Kudło, Szczekarków
ur. 20 listopada, g. 12.43;
3420 g, 56 cm
Rodzice: Monika, Jakub



Szymon Niewęgłowski, Parczew
ur. 19 listopada, g. 21.45;
3200 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Mikołaj



Kamila Wójcik, Rozkopaczew
ur. 20 listopada, g. 10.05;
3100 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Przemysław
Rodzeństwo: Grzesio



Nataniel Grzebalski z tatą, Brzeźnica Leśna
ur. 16 listopada,
g. 8.41; 3490 g, 56 cm
Rodzice: Anna, Przemysław

WSP

eprasa.pl 5b0243c52b

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. I)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.



Fot.wiki - Autorstwa MOb810 - Praca własna, CC BY 4.0, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid

W 1973 r., w trzydziestolecie zbrodni, ofiarom wystawiono pomnik z nazwiskami wszystkich zabitych

Relacja p. Zofii Sali zapisana przez p. Zbigniewa Lipskiego: „... spojrzałam w stronę grobli, gdzie byli skazańcy. Klęczeli na śniegu i modlili się. W pewnym momencie usłyszałam serie z karabinów maszynowych. Opadłam na śnieg nieprzytomna... Kiedy udało mi się podnieść, poszłam na miejsce egzekucji... Wśród dorosłych leżały zbroczone krwią maleńkie dzieci. Niektóre z nich dawały jeszcze znaki życia. Hitlerowcy dobili ich...” (relacja https://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php)

Kilka znanych nam dzisiaj relacji (zebrał je p. Zbigniew Lipski) różni się od siebie w pewnych szczegółach, jednak bez trudu da się z nich wyłuskać najważniejsze elementy tragedii, do jakiej doszło 5 lutego 1943 roku. Nie jesteśmy pewni, jaki był prawdziwy i decydujący powód, dla którego niewielka miejscowość, obecnie należąca do gminy Nowodwór i parafii w Woli Gułowskiej, wytypowana została do pacyfikacji.

Czy chodziło o zabójstwo Kazimierza Kuszella?

Jedną z wersji jest możliwy udział któregoś z mieszkańców w akcji partyzanckiej w niedalekim Przytocznie. Pod koniec stycznia miało tam dojść w trakcie próby pozyskania żywności do zabicia Kazimierza Kuszella, właściciela majątku. Była to skądinąd znakomita postać, człowiek wielu zalet, w którego domu ukrywało się wiele osób pochodzenia żydowskiego, w tym znakomity warszawski profesor Marian Serejski z rodziną. Luszell miał stanąć w obronie swoich córek i zostać zabity z pistoletu. Przyjacielem ofiary miał być komendant miejscowego posterunku „granatowej policji”, niejaki Kochański. On to miał poprzysiąc zemstę. Dlaczego jednak miałaby ona być skierowana akurat w tym kierunku, mieć taki zasięg, jak miał przekonać do tego Niemców - nie jest to łatwe do wyjaśnienia i osłabia taką hipotezę. Do sprawy jednak jeszcze wrócimy.

Nie ulega za to wątpliwości, że jakaś część mieszkańców musiała co najmniej sprzyjać partyzantce związanej z Gwardią Ludową i ruchem komunistycznym. Nie należy traktować tego jako zarzutu. Najsilniejszym lokalnie oddziałem była grupa „Serafina” - Serafina P. Aleksiejewa, zbiegłego jeńca sowieckiego, który na tle innych tego typu dowódców wyróżniał się zdecydowanie na plus.

Sowiet jak nie Sowiet

Czytamy w pomnikowej książce Jerzego Ślaskiego „Żołnierze Wyklęci”: „Do dziś z dużą sympatią wspominany jest - także przez dawnych członków AK - Serafim Aleksiejew, zwany powszechnie „Serafinem”, organizator i dowódca prawdziwego oddziału partyzanckiego GL, działającego na styku Lubelszczyzny, Podlasia i południowo-wschodniej części woj. warszawskiego, a więc również na obszarze Podobwodu „A”. Jako dwudziestolatek poszedł na wojnę z Niemcami, pod Baranowiczami został ranny, dostał się do niewoli, uciekł z transportu, dotarł w okolice Żelechowa i zatrzymał się tam u gościnnych chłopów. W maju 1942 r. zebrał grupę zbiegłych jeńców sowieckich, ukrywających się w okolicznych wsiach i utworzył oddział partyzancki, liczący 25 ludzi, a uzbrojony początkowo w trzy karabiny i cztery pistolety, przekazane przez gospodarzy. Jesienią tego roku oddział „Serafina” stał się oddziałem GL i otrzymał imię Jana Kilińskiego. Zapisał na swym koncie wiele śmiałych i udanych akcji bojowych. Od stycznia 1944 r. „Serafin” poszedł do swoich: dołączył wraz z oddziałem do radzieckiego zgrupowania partyzanckiego mjr. Michaiła Głumowa, operującego w lasach parczewskich. Często jednak wracał tam, gdzie rozpoczął walkę: pod Żelechów, Ryki, Dęblin. Aleksiejew nie dał się wmanewrować w działania przeciw AK, choć takie naciski na niego były. Odwrotnie: z oddziałami i placówkami AK utrzymywał dobre stosunki, często współdziałał. Szczególnie zaprzyjaźnił się z głośnym partyzantem por. (kpt.) Wacławem Rejmakiem („Ostoją”), dowódcą silnego oddziału, operującego w sąsiadującym od północy z terenem „Orlika” obwodzie Łuków, wchodzącym w skład Inspektoratu Rejonowego „Radzyń”. Zawarł z „Ostoją” porozumienie o współpracy, którego postanowień obydwie strony ściśle przestrzegały. Gdy ciężko zachorował — tylko dzięki „Ostoi” utrzymał się przy życiu. Paramonowa i Gransztofa znał dobrze, początkowo utrzymywał z nimi kontakty, które zerwał, gdy zrozumiał z kim ma do czynienia. Po wojnie „Serafin” kilkakrotnie w te strony przyjeżdżał. Za każdym razem był serdecznie witany. Zwłaszcza przez dawnych żołnierzy AK, których - w odróżnieniu od tylu innych - nigdy się nie wyparł”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. I)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych. Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.



Zygmunt III na koniu, portret z około 1624 roku namalowany pewnie przez jednego z uczniów Rubensa

Zamach na pomazańca Bożego był dla ówczesnej szlachty czymś zupełnie niewyobrażalnym. Fakt, że takie rzeczy zdarzały się na zachodzie (akurat minęło dziesięć lat, od kiedy we Francji Ravaillac zabił Henryka IV!), poczytywany był dla tamtejszej kultury politycznej za powód do wstydu, a tytuł do chwały Sarmatów. Jeszcze 150 lat później konfederaci barscy przy próbie porwania ukorzą się ostatecznie przed mocno wątpliwym skądinąd majestatem Stanisława Augusta... Nikogo nie zdziwiło, że sprawcę zgładzono, mimo że sam król apelował o łaskę. Zdziwienie budziło nadzwyczajne okrucieństwo egzekucji. A także błyskawiczne niemal tempo załatwienia sprawy. Dyskutować zaczęto dopiero kiedy Piekarski już nie żył.

Co się wydarzyło?

Wówczas warszawski Zamek połączony był z kolegiatą św. Jana Chrzciciela korytarzem, pozwalającym monarsze i jego orszakowi przejść do swojej loży na nabożeństwo bez wychodzenia na ulicę. Czytamy w relacji spisanej najpewniej przez jakiegoś kanonika lateraneńskiego z klasztoru w Czerwińsku, opublikowanej przez Piotra Bańkowskiego:

„...Króla prowadził z jednej strony X. Pruchnicki, arcybiskup Lwowski, Natenczas wyrwał się za formy (czyli z szeregu - ZS)niejaki Piekarski łotr ślachcic nieubogi, bo siostrę miał za... Płaza, wielki rządca krak. był mu bliski powinny. Ten zdrajca czekan mając za drzwiami z formy śpiesznie postąpił, uderzył na pomazańca bożego, co ach niestety źle było i pomyśleć, ale iż na ten czas schylił głowę król ku arcybiskupowi, pytając go, co by to za pismo na drzwiach było: przeniósł kulasem głowę, jeno toporzyskiem przez głowę uderzył. Drugi raz kinął, alić szczołtem po jagodzie oblicznej obraziwszy nieszkodliwie spadł. Trzeci raz kinął, ale iż biskup przemyski Wężyk prowadząc króla, rękę założył i tak przez rękę króla w plecy dopadł czekan, gdzie hnat(?) na kłykciu wpuszcza do go..... W ten czas marszałek Opaliński nadworny laskę o niego tłucze, a królewicz przypadłszy w łeb go tnie. Karmelita też z Lipia wyskoczywszy zławia, uchwyci go i z kościoła wynioszszy ajdukom oddał, którego też łotra na ten czas alabartnik sztychem przez żebra przekłół”.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 5b0243c52b

„Uporstwujuszczy" unici z Dawid mają swoją szkołę

Najbardziej uparci pamiętają i po stu pięćdziesięciu latach

Niewielka społeczna szkoła, niewielka wieś Dawidy, niewielka gmina Jabłoń w powiecie parczewskim. Ale historia wielka, dobrze zapamiętana i dobrze przepracowana. Miejscowość swój moment heroiczny miała w 1875 roku i w czasie kolejnych 30 lat, kiedy w imię przekonań prości chłopi postawili się ruskiemu carowi. I koniec końców wygrali.



Fot. Facebook Szkoły Podstawowej im. Unitów Podlaskich w Dawidach

Oprócz sztandaru z cytatem z jednego z bohaterów roku 1875, Szymona Chwalczuka, który, nie na wiatr, wygarnął Moskalom: Wieś spalicie, proch rozrzucicie a wiary nikt nie zmieni - poświęcono wierną kopię pamiętającego tamte czasy krzyża, przed którym modlili się tamtejsi unici

O dziejach Dawidów pisaliśmy wielokrotnie, ostatnio (numery 19-26 z tego roku - zachęcamy do skorzystania z archiwum internetowego) wspominając historię objawień maryjnych, jakie miały mieć miejsce w okolicach Jabłonia w 1875 1876 roku. Był to czas prześladowań unitów, których rosyjski zaborca chciał przemocą zmusić do przejścia na prawosławie. Miało to być pierwszym krokiem w procesie ich rusyfikacji. Spotkał się ze zdecydowanym trwałym oporem: cerkiewki trzeba było zdobywać jak twierdze, na ich progach padali zabici i ranni (Pratulin, Drelów), wsie były rujnowane kontrybucjami i przymusowymi kwaterunkami (Rudno), wielu opornych szło na zesłanie. Skutek w wielu miejscach osiągnął zupełnie odwrotny: spolegliwy do tej pory włościanie ratunku zaczęli szukać u rzymskich katolików i w polskości...

Uparte Dawidy

Nawet jednak na tle, wiecznie niepokornego skądinąd Podlasia, Dawidy wyróżniały się uporem i stałością przekonań. - Wieś duża, zamieszkana przez samych wiernych unitów, bez żadnego odstępcy, nie posiadająca ani popa, ani cerkwi, ani nauczyciela, ani żadnego urzędnika. Tu więc można było spokojnie oddychać i czuć się jak we własnym domu. (...) Lud w Dawidach słynie na całą okolicę ze swojej pobożności i przedstawia ogromnie dużo materiału na świętych - daje świadectwo ks. Jan Urban, tajny misjonarz jezuita, który z duchową pociechą dotarł tu w 1902 roku. W gruncie rzeczy podobnie acz z zupełnie innej pozycji świadczył rosyjski inspektor oświatowy Nikołaj Teodorowicz, opisujący próbę założenia przez miejscowego księdza prawosławnego Michaiła Karpika szkoły:

- Zwłaszcza zawzięty opór jest we wsi Dawidy, gdzie wrogo odnoszą się do szkoły i cerkwi. Kiedy ksiądz Karpik zechciał pozyskać we wsi dom, żeby założyć w nim szkołę najniższego szczebla wszyscy zgodnie oświadczyli, że nie dadzą na taki cel pomieszczenia (oczywiście odpłatnie!) bo im ani szkoły ani karczmy nie trzeba.

Takie to twarde karki w tych Dawidach.

Szkoła jednak potrzebna

Ale oczywiście, jak powstała wolna Polska, to okazało się, że szkoła jednak potrzebna. I mimo trudności, nieszczęść, malejącej liczbie uczniów, słabych perspektyw finansowych - ciągle jest. Prowadzi ją stowarzyszenie „Szkoła Marzeń". 18 listopada z udziałem mieszkańców, przedstawicieli władz świeckich i duchownych z bp. Grzegorzem Suchodolskim na czele oraz przyjaciół, społeczność szkolna przyjęła imię Unitów Podlaskich. Czyli w gruncie rzeczy swoich dziadków.

Zbigniew Smółko

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. III)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Na wojskową scenę syn żydowskiego kupca z litewskiej Kretyngi wszedł w czasie Insurekcji, próbując zmontować lekkokonny pułk jazdy złożony z miejscowych starozakonnych. Czasu było niewiele wykwalifikowanych Żydów-kawalerzystów jak na lekarstwo, bić się przyszło w praskich okopach na piechotę. Zapamiętano ich różne od reszty żołnierstwa (bo od czasów Masady synowie Abrahama wojowali rzadko...) obyczaje: rabin dawał im dyspensę do walki w szabes! Ale odnotowano też zaskakującą obserwatorów dzielność. Potem przez różne granice Berek wędrował za bronią. Znalazł ją ostatecznie w Legionach Polskich i w Legii Naddunajskiej Kniaziewicza, potem w Legionie Hanowerskim. Za Austerlitz dostaje Legię Honorową. Byle kto nie dostawał.

Mason w kawalerii

W 1807 ubiera kolejny mundur, tym razem znowu z Orłem na ułańskiej czapce. Kolejne bitwy: Tczew, Gdańsk, a nawet Frydland. Szef szwadronu 5. pułku strzelców konnych jest już w armii postacią rozpoznawalną. Oczywiście, żeby w swoich czasach nie uchodzić za niedojdę, wstąpił też do masonerii, gdzie nawet otrzymał dość wysoki szczebel wtajemniczenia, wyższy niż niektórzy polscy generałowie. Była to bardziej wówczas towarzyska zabawa, chwilami mocno groteskowa komedyjka. Z przymrużeniem oka: jeśli ten dziwny Żyd chciał chociaż w ten sposób choć trochę zakulisowo porządzić światem to nic z tego.

Ale armia Księstwa to już coś bardziej serio. Otrzymuje poważne zadania. Zaczyna się wojna 1809 roku. Lekka jazda jak zwykle idzie w awangardzie.

W straży przedniej

A potem w czasie wojny 1809 roku trafia pod Kock. A dokładnie do Serokomli. Pisze biograf Berka Ernest Łuniński: „Bił się z swym pułkiem w potyczce pod Grzybowem i w świetnych starciach przy wzięciu przed- mostowego szańca w Ostrówku naprzeciw Góry, - gdzie regiment Tumy w brygadzie Rożnieckiego otoczył półkolem olbrzymi wał, wzniesiony przez nieprzyjaciela dla przeprowadzenia pod tą osłoną mostu na Wiśle. Po tej potrzebie, zupełnem zwycięstwie polskiego oręża, podzielił Poniatowski armię na dwie kolumny: pierwszą sam poprowadził przez Puławy do Lublina i Sandomierza, druga zbliżała się na Osieck i Żelechów - ku kordonowi austryackiemu. W przedniej straży tej części postępował Joselewicz na czele dwóch szwadronów, torując drogę głównemu korpusowi. Wśród pochodu zawadził o Serokomlę, własność państwa Scypionów i zabawiał się na plebanii spijaniem wiwatów na pomyślność przyszłego powodzenia".

Toasty w Serokomli

No właśnie, sprawa wieczoru w Serokomli. Czytamy gdzie indziej o Berku: „nie odżegnywał się od gorącego napoju i jak utrzymywano był »wcale tęgim i odważnym żołnierzem, szczególnie, gdy dodawał sobie animuszu z manierki".

Ależ przecież inaczej w zasadzie się nie dało. Dawno mądrzejsi ode mnie stwierdzili, że nie ma historii kawalerii bez owej manierki. I bez kielicha, beczki, dzbana i butelki. Popatrzmy na pięknych ówczesnych wielkich Francuzów: Lasalle, Saint Croix, Colbert - chyba tylko jakaś zgrabna hrabianka mogłaby ich od kielicha odciągnąć. Nawet Rosjanin Lermontow pisze (nie tłumaczę, chyba nie trzeba, tylko bym zepsuł...) „Szto bez wina żyzn ułana/ jewo dusza na dnie stakana/ a kto dwa raza w dień nie pijan/ tot, izwinitie - nie ułan" (cytuję za Wieniawą Długoszowskim - polskim mistrzem od „trzech K": koń, kobiety i... koniak oczywiście).

Gdyby był inny, uchodziłby za dziwaka.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Trójcy w Kluczkowicach

O przynależności Kluczkowic do parafii Opole wspomina już Jan Długosz. W XVI wieku wiemy, że istnieje kościół, który z woli właściciela miejscowości Słupeckiego czasowo jest w rękach kalwinów. W XVII stuleciu jest kościół drewniany. Obecny, murowany, mający dość oryginalną formę ośmioboku nieregularnego, z klasycystyczną kopułą (niegdyś otoczoną balustradą), zbudowała w drugiej połowie XVIII wieku Zofia Lubomirska. Parafię powołano w 1867 roku, działał przy niej sierociniec. W początkach XX wieku wspólnota liczyła 2400 wiernych. Dobrodziejką kościoła i parafii była zwłaszcza Janowa Kleniewska, która nie szczędziła darowizn, założyła dziecięcy chór itd. Ściśle rzecz biorąc, kościół leży administracyjnie na terenie miejscowości Wrzelowiec, więc prawidłowo mówi się o parafii Kluczkowice we Wrzelowcu (!). Zdjęcie sprzed 1908 roku.

Zbigniew Smółko

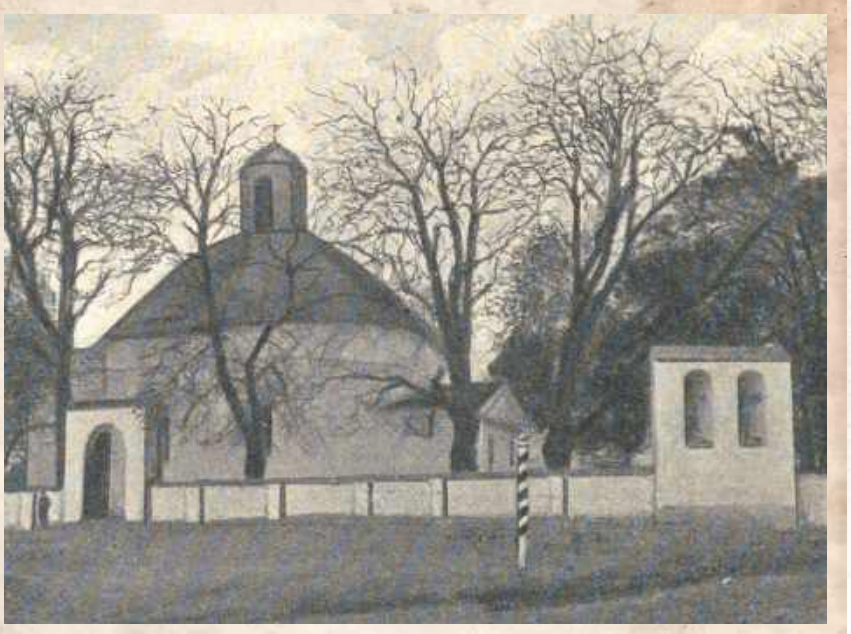

WSP

eprasa.pl 5b0243c52b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Dziewiąta porażka Górnika. Są na dnie tabeli

Po przerwie na mecze reprezentacji do gry wrócili piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie podjęli w niedzielę na swoim stadionie ŁKS Łódź. I znowu przegrali...

Nawet najwięksi optymiści spośród kibiców Górnika nie liczą już chyba, że zielono-czarni zaczną nagle regularnie punktować i ruszą w kierunku górnej części tabeli Betclic 1. Ligi. Celem jest wyłącznie utrzymanie. Faworytem niedzielnego meczu w Łęcznej był oczywiście ŁKS. Starcie z „Górnikami" było dla łodzian pierwszym pod wodzą nowego szkoleniowca - Grzegorza Szoki, który kilkanaście dni wcześniej zastąpił na tym stanowisku Szymona Grabowskiego.

Wynik spotkania niedługo przed końcem pierwszej połowy otworzyli goście za sprawą trafienia Fabiana Piaseckiego z rzutu karnego. Sędzia dopatrzył się bowiem zagrania piłki ręką w szesnastce przez Adama Deję.

Wspomniany Deja mógł sam wpisać się wcześniej na listę strzelców, jednak zabrakło mu odrobinę precyzji - pomocnik trafił w spojenie słupka z poprzeczką po strzale z rzutu wolnego.

67. minuta spotkania przyniosła wyrównanie stanu rywalizacji. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w pole karne ŁKS-u wrzutkę niefortunnie przedłużył jeden z obrońców gości, a piłka spadła na głowę Filipa Szabaciuka, który z bliskiej odległości zdobył bramkę na 1:1.

Radość łęcznian z remisu nie trwała długo, bo w 71. minucie znowu na prowadzenie wyszli piłkarze ŁKS-u. Gola strzelił Piotr Głowacki, który precyzyjnym uderzeniem z pola karnego zakończył dynamiczną kontrę łodzian.

„Górnicy" starali się zagrażać bramce rywali, choćby kilka prób podjął Kamil Orlik, jednak za każdym razem ich strzałom brakowało jakości.

ŁKS wygrał w niedzielę w Łęcznej 2:1. Dla „Górników" to dziewiąta porażka w tym sezonie. Są na ostatnim miejscu w tabeli, bo w 17. meczach zdobyli tylko dziesięć punktów.



Fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Adam Deja, zdaniem sędziego, zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym. Wcześniej pomocnik był bliski strzelenia pięknego gola

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź
1:2 (0:1)

Bramki: Szabaciuk 67` - Piasecki 40` (k), Głowacki 71`.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Kruk (40` Szabaciuk), Jaroszyński, Szczytniewski - Spáčil (81` Masár), Deja, Kryeziu (88` Bojańczyk), Santos (46` Janaszek), Orlik - Tkacz (81` Malamis).
ŁKS: Jakubowski - Löffelsend (81` Krykun), Rudol, Crăciun, Kupczak, Głowacki - Toma (64` Szczepański), Mokrzycki, Wysokiński, Hinokio (81` Ernst) - Piasecki (64` Lewandowski).
Żółte kartki: Spáčil, Orlik, Masár - Lewandowski.
Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).

Dominik Smagała



Daniel Rusek
trener Górnika Łęczna

Nie zasłużyliśmy na porażkę w tym spotkaniu

Jesteśmy w ciężkiej sytuacji. Myślę, że nie zasłużyliśmy na porażkę w tym spotkaniu. Nastawienie do meczu było na odpowiednim poziomie. Podczas długiej przerwy reprezentacyjnej pracowaliśmy nad sobą. Ciężko było pracować nad przeciwnikiem, ponieważ ten zmienił trenera i nie było wiadomo, jak to się potoczy. Zespół w większej części dobrze na to zareagował. Za utrzymywanie się przy piłce dla samego utrzymania nie zdobywa się bramek i nie ma punktów. Przeanalizujemy nagrania, postaramy się wyciągnąć jak najwięcej wniosków i walczyć do końca.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Chrobry - Wieczysta 1:2
Górnik - ŁKS 1:2
Grodzisk Maz. - Śląsk 2:2
Pogoń - Wisła 0:0
Bytom - Mielec 4:1
Polonia - Odra 1:0
Puszcza - Miedź 1:3
Ruch - Znicz 1:2
Stal - Tychy 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	17	39	44-14
2	Pogoń Grodzisk Maz.	17	32	36-25
3	Polonia Bytom	17	30	29-19
4	Chrobry Głogów	17	28	24-16
5	Śląsk Wrocław	17	28	30-27
6	Stal Rzeszów	17	27	28-28
7	Wieczysta Kraków	17	26	35-26
8	Polonia Warszawa	17	26	26-26
9	Ruch Chorzów	17	24	26-26
10	ŁKS Łódź	17	24	26-27
11	Miedź Legnica	17	24	27-34
12	Pogoń Siedlce	17	22	21-17
13	Odra Opole	17	22	18-19
14	Puszcza Niepołomice	17	18	19-21
15	Stal Mielec	17	13	20-35
16	Znicz Pruszków	17	13	18-39
17	GKS Tychy	17	12	23-36
18	Górnik Łęczna	17	10	20-35

NASTĘPNA KOLEJKA (28.11.-1.12.)
Miedź - Tychy, Odra - Chrobry, Bytom - Górnik (28.11., g. 18), Polonia - Pogoń, Ruch - Puszcza, Stal - Grodzisk Maz., Wieczysta - Śląsk, Wisła - Mielec, Znicz - ŁKS

dsm

Chrobry rozgromił Azoty różnicą 11 bramek. Dereviankin jak murarz

Chrobry Głogów pokazał prawdziwy majstersztyk na własnym parkiecie, pewnie pokonując Azoty Puławy 34:23. Bohaterem meczu był bramkarz gospodarzy Anton Dereviankin, który zanotował fenomenalny występ, broniąc aż 17 rzutów i zdobywając kolejny tytuł MVP spotkania.

Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego zanotowali ósmą porażkę w sezonie, pozostając zaledwie z ośmioma punktami na koncie. Przed ekipą z Puław ostatni mecz pierwszej rundy.

Chrobry od pierwszych minut narzucił swoje tempo gry. Tylko przez pierwsze 5-6 minut utrzymywał się remis, po czym gospodarze systematycznie budowali przewagę. Doskonale funkcjonowała zarówno obrona, jak i ofensywa. Dereviankin nie dał gościom szans w sytuacjach rzutowych, a jego skuteczność obron sięgnęła imponujących 40%. Na przerwę Chrobry schodził z przewagą sześciu bramek.

Po zmianie stron Azoty próbowały odrobić straty. Przy stanie 24:16 goście zdobyli cztery gole z rzędu, zmniejszając dystans do 24:20. Głogowianie jednak szybko odpowiedzieli równie skuteczną serią czterech trafień, nie pozwalając puławianom na dalszy powrót do gry.

Końcówka spotkania należała już do Chrobrego. Szybkie kontry, efektowne bramki i znakomita gra Dereviankina, który dołożył również gola. Zespół z Głogowa pokazał pewność, spokój i pomysł na grę, zdobywając zasłużone zwycięstwo różnicą 11 bramek.

Chrobry Głogów - Azoty-Puławy
39:28 (17:11)

Chrobry: Dereviankin 1 - Grabowski 9, Zieniewicz 3, Żyszkiewicz 1, Kosznik 4, Car, Orpik 4, Dadej 2, Styrcz 1, Mosiołek 6, Paterek 2. Skiba 1, Pavlovskyi 1.
Azoty: Ciupa, Petkovski - Racotea 7, Savytskyi, Łyżwa, Artemenko 8, Adamczewski, Działakiewicz 4, Jaworski 1, Antolak 3, Curzytek 3, Bereziński 1, Komarzewski 1, Kowalik, Petkovski.



Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego zanotowali ósmą porażkę w sezonie, pozostając zaledwie z ośmioma punktami na koncie

Upomnienia: Orpik - Działakiewicz.
Kary: 6 min. (Adamski x2, Skiba) - 10 min. (Racotea x2, Działakiewicz, Jaworski, Komarzewski).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 850.

Już w piątek

Kolejny mecz naszych piłkarzy ręcznych odbędzie się już w piątek. O godz. 18:00 początek starcia z Zepterem KPR Legionowo.

Rywale mają na koncie cztery zwycięstwa. W niedzielę zmierzyli się z wicemistrzem Polski - Industrią Kielce i nie byli w stanie sprawić niespodzianki. W tygodniu podopieczni Tomasza Strząbały rozegrali mecz w ramach Pucharu Polski. W III rundzie eliminacyjnej ulegli 25:27 MKS-owi Kalisz.

Ze Śląskiem w lutym

Znamy termin spotkania III rundy Pucharu Polski.

Puławianie zagrają na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław, czyli przedstawicielem Ligi Centralnej. Starcie zostało zaplanowane na 1 lutego 2026 roku.

mp



Anton Dereviankin zanotował fenomenalny występ, broniąc aż 17 rzutów i zdobywając kolejny tytuł MVP spotkania

PARY III RUNDY ELIMINACYJNEJ
Śląsk Wrocław - Azoty Puławy
Anilana Łódź - AZS AGH Kraków
Stal Mielec - Gwardia Opole
Chrobry Głogów - MMTS Kwidzyn
Ostrovia Ostrów Wlkp. - Wybrzeże Gdańsk

MECZ ROZEGRANY
MKS Kalisz - KPR Legionowo 27:25

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Chrobry - Azoty 39:28
Stal - Ostrovia 21:28
MKS Kalisz - Orlen 28:41
KPR Legionow - Industria 21:34
Wybrzeże - Zagłębie 35:30
Gwardia - MMTS Kwidzyn - po zamk. nr

MECZ 11. KOLEJKI
Piotrkow. - Gwardia 27:26

TABELA ORLEN SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	11	33	416:269
2	Industria Kielce	11	30	419:280
3	Wybrzeże Gdańsk	11	27	370:331
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	11	19	323:319
5	Chrobry Głogów	11	18	312:328
6	MKS Kalisz	11	18	317:334
7	Stal Mielec	11	16	290:316
8	MMTS Kwidzyn	11	13	318:338
9	KPR Legionowo	11	13	287:307
10	Piotrkowianin	11	9	292:351
11	Azoty Puławy	11	8	319:393
12	Gwardia Opole	10	6	267:299
13	Zagłębie Lubin	11	3	305:370

NASTĘPNA KOLEJKA (28.11., godz. 18:00): Azoty - KPR Legionowo, Ostrovia - MKS Kalisz, Industria - Stal, Piotrkwowianin - Chrobry, Orlen - Wybrzeże, Zagłębie - Gwardia.

mp

WSP

eprasa.pl 5b0243c52b

Znaleźli u niego 1,5 kg narkotyków. Stanie przed sądem

1,5 kilograma amfetaminy i marihuany znaleźli policjanci w samochodzie i na posesji mieszkańca gminy Siemień. Prokuratura skierowała w tej sprawie akt oskarżenia.



Mężczyzna został aresztowany

Fot. Policja Parczew

W grudniu 2024 roku parczewscy kryminalni na podstawie własnych ustaleń wytypowali do kontroli pojazd, którego właściciel może posiadać środki odurzające. W miejscowości Pomyków zauważyli typowanego Peugeota i w stosunku do kierującego podjęli czynności kontrolne.

Jak się okazało, kierujący nim 42-latek z gminy Siemień po sprawdzeniu w bazach danych ma orzeczony zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, wobec tego policjanci skontrolowali pojazd i przewożony bagaż.

- W trakcie przeszukania funkcjonariusze ujawnili susz roślinny oraz woreczek strunowy z zawartością sproszkowanej substancji. Przeprowadzone badanie potwierdziło, że jest to amfetamina. 42-latek został zatrzymany i doprowadzony do komendy. Następnie w miejscu zamieszkania i budynku gospodarczym policjanci ujawnili słoiki o różnej pojemności, opakowania kartonowe, plastikowe oraz wagę. Ponadto na terenie posesji w gruncie znajdowało się miejsce wysadzenia krzewów - relacjonowała młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Jakby tego było mało, uwagę funkcjonariuszy zwróciły nadpalone i pocięte części samochodowe. Policjanci odczytali wyróżniki. Dało to możliwość sprawdzenia danych w systemach policyjnych. Okazało się, że części pochodzą ze skradzionego na terenie województwa mazowieckiego pojazdu marki Volvo.

Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających.

Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał cztery zarzuty. Dwa stanowiły przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii mówiące o wytwarzaniu i posiadaniu znacznej ilości środków odurzających, zaś kolejne dwa to prowadzenie pojazdu pomimo orzeczonego zakazu oraz paserstwo.

Śledczy wnioskowali o zastosowanie wobec mężczyzny tymczasowego aresztu, do czego sąd się przychylił. Sprawa ma finał w sądzie. - Skierowaliśmy przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Lublinie, postępowanie jest w toku - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Za popełnione przestępstwa mężczyźnie grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

Wielki jubileusz! 75 lat parczewskiej biblioteki

Podczas obchodów 75-lecia Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie, którym towarzyszył koncert „Jest taka piosenka... Jest taka melodia...” z udziałem artystów Opery Lubelskiej, przedstawiono aktualny profil działalności instytucji oraz zakres gromadzonych zbiorów.



Podczas jubileuszu były podziękowania, życzenia i plany na nowoczesną przyszłość biblioteki

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie od dziesięcioleci prowadzi księgozbiór obejmujący literaturę piękną polską i powszechną, literaturę popularnonaukową z zakresu nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych i matematycznych, a także albumy, atlasy, encyklopedie, leksykony, przewodniki, słowniki oraz regionalia i wydawnictwa regionalne. W zasobach znajdują się również czasopisma ogólnopolskie i regionalne, dostępne zarówno w siedzibie głównej, jak i w filiach.

W głównej bibliotece czytelnicy mają dostęp do tytułów ogólnopolskich: „Polityka”, „Sieci”, „Pani Domu”, „Przyjaciółka”, „Świat Kobiety”, „Świat Wiedzy”, oraz regionalnych: „Dziennik Wschodni”, „Słowo Podlasia”, „Wspólnota Parczewska”. Filia im. Józefy Moniuk w Przewłoce udostępnia „Pani Domu” i „Przyjaciółkę”, a także „Słowo Podlasia” i naszą „Wspólnotę Parczewską”. Filia w Tyśmienicy oferuje te same tytuły ogólnopolskie i regionalne.

Zgodnie z zakresem działalności instytucja gromadzi, opracowuje i udostępnia materiały biblioteczne, prowadzi działalność informacyjną, obsługuje wypożyczenia zewnętrzne i udostępnienia na miejscu, wspiera czytelników chorych i niepełnosprawnych oraz tworzy komputerowe bazy katalogowe, bibliograficzne i faktograficzne. Opracowuje również formy pracy z czytelnikiem służące popularyzowaniu książki i kultury.

W strukturze organizacyjnej działają: Wypożyczalnia dla Dorosłych, Czytelnia Ogólna, Oddział dla Dzieci, Filia im. Józefy Moniuk w Przewłoce oraz Filia w Tyśmienicy. Biblioteka jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 18, a w okresie wakacyjnym w godz. 8.30 - 16.30. Filia w Przewłoce pracuje od wtorku do czwartku w godz. 11 - 18, a filia w Tyśmienicy w poniedziałki i piątki w godz. 11 - 18.

Według danych z 31 grudnia 2019 roku księgozbiór liczył 23 926 woluminów, zarejestrowano 895 czytelników, odnotowano 13 694 wypożyczeń, 7 821 udostępnień prezencyjnych oraz 10 735 odwiedzin (do dziś przybyło tysiące tytułów). Prenumerata obejmowała 10 tytułów czasopism. Instytucja prowadzi obecnie najintensywniejszą aktywność informacyjną w serwisie Facebook.

Ewa Jaszczak

PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

Podlasie z porażką. Nojszewski: Niepojęte, co wyprawiali sędziowie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska wrócili z Chełma bez punktów. W przedostatnim meczu roku zespół Macieja Oleksiuka uległ Chełmiance 0:1, a jedyna bramka padła w doliczonym czasie gry. Choć spotkanie miało zacięty i wyrównany przebieg, jego końcówkę zdominowały nerwy, emocje i decyzje sędziów, które wywołały burzę zarówno na boisku, jak i na ławce gości.



Piłkarze Podlasia w swoim przedostatnim występie w tym roku ulegli 0:1 Chełmiance Chełm (fot. Gerard Maksymiuk / Podlasie Biała Podlaska)

Decydujący cios Tomczyka

Wydawało się, że padnie wynik bezbramkowy. Obie drużyny szukały okazji głównie po szybkich przejściach z obrony do ataku, a najgroźniejszą sytuację przed 90. minutą stworzyło Podlasie. Jednak to gospodarze zdołali zadać decydujący cios. W pierwszej z pięciu doliczonych minut piłka po strzale Chełmianki odbiła się od poprzeczki bramki Oskara Jeża, a w zamieszaniu podbramkowym najlepiej odnalazł się były napastnik m.in. Lecha Poznań i Piasta Gliwice - Paweł Tomczyk. Z bliska skierował futbolówkę do siatki, ustalając wynik meczu na 1:0.

„Niepojęte, co wyprawiali sędziowie"

Na trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry miała miejsce sytuacja, która na długo pozostanie w pamięci zawodników i sztabu Podlasia. W 87. minucie Maksymilian Cichocki ręką wygarnął piłkę spod nóg Kamila Dobruka we własnym polu karnym. Piłkarze i ławka gości natychmiast domagali się rzutu karnego, jednak gwizdek arbitra milczał.

Protesty zakończyły się serią czerwonych kartek dla trenerów Macieja Oleksiuka i Macieja Biegajły. Chwilę później drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył jeden z kluczowych zawodników Podlasia - Dawid Nojszewski. Po meczu nie ukrywał frustracji, mówiąc krótko, że sytuacja była dla niego „niepojęta".

Oleksiuk: Bardzo mocno boli

- Dzisiejsza porażka bardzo mocno boli. Drużyna zostawiła na boisku całe serce. Zagraliśmy dobry mecz, konsekwentnie broniliśmy i szukaliśmy swoich szans z kontrataków. Ale potrafiliśmy też momentami utrzymać się na połowie Chełmianki - podkreślał po spotkaniu trener Podlasia, Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec nie krył rozczarowania decyzjami arbitrów. - Tracimy bramkę w doliczonym czasie gry po stałym fragmencie, ale uważam, że chwilę wcześniej powinniśmy wykonywać rzut karny po ewidentnym zagraniu ręką. Sędzia uznał jednak inaczej. Musimy się pozbierać po tej porażce i przepracować solidnie tydzień, żeby w sobotę zwyciężyć w ostatnim meczu w tym roku przed własną publicznością - dodaje.

Dmitruk: Nie zasłużyliśmy na porażkę

Podobnego zdania jest pomocnik Podlasia, Kacper Dmitruk, który nie ukrywał rozgoryczenia przebiegiem meczu. - Szkoda tego spotkania. Na pewno nie zasłużyliśmy na porażkę. Mieliśmy kilka ciekawych akcji, a powinniśmy dostać ewidentny rzut karny. Tego dnia sędziowie mieli jednak odmienne zdanie, jak w wielu spornych sytuacjach - zaznaczył zawodnik.

Dmitruk dodał, że drużyna musi jak najszybciej odbudować koncentrację. - Z Koroną II Kielce liczą się tylko trzy punkty. Zapominamy o Chełmie i skupiamy się na ostatnim meczu przed zimą - dodaje.

Ostatni akcent roku już w sobotę

Podlasie zakończy rundę jesienną domowym starciem z rezerwami Korony Kielce. Po nerwowej i pechowej porażce w Chełmie bialczanie zapowiadają, że zrobią wszystko, aby pożegnać rok zwycięstwem. Gracze nie ukrywają, że ostatni mecz ma dla nich duże znaczenie.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Tomczyk 90+1`
Chełmianka: Wilk - P. Cichocki, M. Cichocki, Derkacz, Mydlarz (87` Kobiałka), Grączewski (87` Adamski), Korbecki, Urban, Banaszewski, Krawczun, Kiebzak (64` Tomczyk).
Podlasie: Jeż - Dmitruk, Mikołajewski, Nojszewski, Kopytov (56` Urbański), Orzechowski (90+4` Mróz), Maluga, Gorżuj, Andrzejuk (73` Wnuk), Dobrodziej (46` Dobruk), Kosieradzki.
Żółte kartki: Nojszewski, Mikołajewski, Urbański
Czerwona kartka: Nojszewski 89`, za dwie żółte kartki, Oleksiuk, Biegajło (na ławce).
Sędziował: Zięba (Kielce).

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Chełmianka - Podlasie 1:0
Bramka: Tomczyk 90+1`.
Korona II - Sokół 5:0
Bramki: Głowiński 40` (k), 64`, Kowalski 53`, Kucharczyk 79`, 85`.
Pogoń-Sokół - Avia 2:2
Bramki: Chromych 4`, Majda 62` - Kamiński 59`, Remeniuk 64`.
Star - Stal 2:0
Bramki: Szynka 2`, 76`.
Świdnicz. - KSZO 1:5
Bramki: Szymala 45` - Czajkowski 14`, Lepiarz 50`, Górski 69`, Nowak 75`, Morys 90+1`.
Wisła II - Sparta 8:0
Bramki: Sukiennicki 27`, Szywacz 45`, Kościelniak 46`, Kawała 57`, Rodado 79` (k), 81`, 90`, Dusik 85`.
Wiślanie - Siarka 2:1
Bramki: Gut 47`, Wiszniowski 64` - Benvindo 82`.
Naprzód - Czarni - przeł.
Wisłoka - Cracovia II - przeł.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	18	38	41:18
2	Avia Świdnik	18	37	42:24
3	Chełmianka Chełm	18	35	27:18
4	Wiślanie Skawina	18	34	32:29
5	Star Starachowice	18	31	27:20
6	Siarka Tarnobrzeg	18	29	35:23
7	Podlasie Biała Podlaska	18	29	29:27
8	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	28	32:20
9	Korona II Kielce	18	26	33:34
10	Wisłoka Dębica	17	24	22:19
11	Czarni Połaniec	17	22	31:31
12	Cracovia II Kraków	17	22	23:32
13	Wisła II Kraków	18	21	36:38
14	Stal Kraśnik	18	19	26:27
15	Naprzód Jędrzejów	17	18	21:29
16	Świdniczanka Świdnik	18	15	25:38
17	Sokół Kolbuszowa	18	11	17:37
18	Sparta Kazimierza Wielka	18	7	18:53

NASTĘPNA KOLEJKA (29.11., godz. 16:00): Podlasie - Korona II, Avia - Naprzód, Cracovia II - Star, Czarni - Pogoń-Sokół, KSZO - Wisłoka, Siarka - Świdniczanka, Sokół - Chełmianka, Sparta - Wiślanie, Stal - Wisła II.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Nojszewskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Ten mecz to jeden wielki skandal

Jak podsumujesz mecz w Chełmie?
- Spotkanie z Chełmianką to jeden wielki skandal. To, co wyprawiali sędziowie, jest niepojęte i na tym zakończyłbym wątek tego meczu. Cały zespół zostawił na boisku serce i ambicję, ale decyzje arbitra skutecznie przyćmiły wysiłek drużyny. Były momenty, w których kontrolowaliśmy przebieg gry i mogliśmy zdobyć bramkę, ale zamiast tego emocje sięgnęły zenitu, a frustracja rosła z minuty na minutę.

Brak gwizdnięcia ewidentnego karnego na naszą korzyść...
- Kapitan Chełmianki, robiąc wślizg, zabrał piłkę ręką, a sędzia nawet nie zareagował. Gwizdanie małych rzeczy na korzyść gospodarzy, gdzie nawet zawodnicy Chełmianki przyznawali nam, że sędzia gwiżdże pod nich, dopełniało obrazu tej niefrasobliwej dyspozycji arbitra. O gwizdnięciu mojego „faulu" widmo w drugiej połowie, po którym Chełmianka miała rzut wolny z 18 metrów, nawet nie wspomnę. To była jedna z tych sytuacji, w których czujesz bezradność, mimo że walczysz jak równy z równym.

A przed wami ostatni mecz w tym roku...
- Z rezerwami Korony liczymy, że kibice na własnym stadionie poniosą nas do zwycięstwa i zgarniemy trzy punkty na koniec roku. Atmosfera na trybunach może nam naprawdę pomóc i dodać energii w kluczowych momentach spotkania. Cały zespół jest zmotywowany i gotowy, by pokazać, że potrafimy kończyć rundę jesienną z honorem.

> Jak zawsze powtarzał kapitan Kosieradzki: „będzie dobrze". To motto przyświecało nam w trudnych momentach i pozwalało wierzyć, że możemy wygrywać nawet w niesprzyjających okolicznościach

Mimo porażki pierwsza część sezonu wypadła bardzo dobrze...
- Myślę, że na pewno zagraliśmy powyżej oczekiwań kibiców, ponieważ przed sezonem wielu skazywało nas na spadek z ligi, lecz my znaliśmy swoją wartość i wiedzieliśmy, na co nas stać zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. Udało nam się połączyć młodzieńczą fantazję z doświadczeniem, co dało nam wiele radości w tej rundzie. Jak zawsze powtarzał kapitan Kosieradzki: „będzie dobrze". To motto przyświecało nam w trudnych momentach i pozwalało wierzyć, że możemy wygrywać nawet w niesprzyjających okolicznościach.

mp

Konieczny: Do takiego turnieju przygotowywałem się przez całe życie

Paweł Konieczny - zawodnik klubu Fight Point Biała Podlaska i podopieczny Klaudiusza Nazaruka wyruszył na Mistrzostwa Świata WAKO seniorów w kickboxingu, które odbędą się w Abu Dhabi. Polak będzie rywalizował w formule low kick w kategorii do 71 kg.



- W walkach będę trzymał się taktyki i zostawię całe serducho w ringu, by zdobyć upragniony tytuł - mówi Konieczny

Zawodnik wyleciał z Polski w piątek nad ranem i już jest na miejscu, przygotowując się do intensywnej rywalizacji, która potrwa do 29 listopada. - Cały tydzień muszę być w pełnej gotowości i trzymać dietę, ponieważ praktycznie codziennie czeka mnie ważenie - mówi Paweł.

Okres przygotowawczy do mistrzostw był niezwykle wymagający. - To były bardzo ciężkie tygodnie, pełne poświęceń: ciągłe treningi, odpowiednia dieta, sen i codzienne obowiązki. Szczerze mówiąc, do tego turnieju przygotowywałem się całe życie. Wszystko było podporządkowane temu, by móc rywalizować z najlepszymi na świecie - dodaje zawodnik.

Dla Pawła Koniecznego będzie to debiut seniorski na imprezie tej rangi oraz pierwszy start w mistrzostwach WAKO. - Dziękuję każdej osobie, która włożyła cegiełkę w mój rozwój. Razem tworzymy historię i budujemy legendę. W walkach będę trzymał się taktyki i zostawię całe serducho w ringu, by zdobyć upragniony tytuł - podkreśla.

Konieczny wierzy, że ciężka praca włożona w przygotowania zaowocuje sukcesem na międzynarodowej arenie.

mp

BIA

eprasa.pl 5b0243c52b

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Tylko jeden punkt Huraganu. Jazda bez trzymanki...

To nie był dobry czas dla klubu z Międzyrzeca Podlaskiego. Liczne zmiany trenerów, problemy kadrowe oraz długi okres gry bez kibiców sprawiły, że Huragan uplasował się na ostatnim miejscu w tabeli.

Kibice od początku sezonu byli skazani na oglądanie samych porażek. Zespół w 15 rozegranych meczach przegrał 14 razy, a tylko raz zremisował, co dało mu zaledwie jeden punkt i zepchnęło na ostatnie miejsce w tabeli.

Problemy z kadrą szkoleniową

Sytuacja w Huraganie Międzyrzec Podlaski już od dłuższego czasu przypomina jazdę bez trzymanki. Najpierw klub stracił trenera Marcina Popławskiego, który po ponad półtorarocznej pracy sam złożył rezygnację. Jak podkreślał, od początku swojej kadencji zmagał się z powracającymi problemami organizacyjnymi i kadrowymi. Z zespołu regularnie odchodzili zawodnicy, a klub – z ograniczonym budżetem – nie był w stanie ich zatrzymać ani odpowiednio wzmocnić drużyny. Popławski dwa razy z rzędu utrzymał Huragan w IV lidze, lecz tej wiosny sytuacja stała się dla niego nie do udźwignięcia. Z podstawowego składu odejść chciało aż dziewięciu piłkarzy, a dodatkowo klub miał otrzymać niższe wsparcie ze strony miasta. Jak sam przyznał, nie chciał firmować swoim nazwiskiem spadku i być „kozłem ofiarnym" coraz trudniejszej sytuacji, dlatego zdecydował się odejść.

Po jego rezygnacji klub powierzył zespół Michałowi Tuszowi – wychowankowi Huraganu, byłemu zawodnikowi i lokalnej legendzie. Próba ratowania drużyny była jednak niezwykle trudna. Tusz przejął zespół w momencie, gdy kadra praktycznie się rozpadała, a kolejni kluczowi zawodnicy – w tym lider ofensywy Tonin i kapitan Mateusz Konaszewski – wybierali transfery do wyższych lig. Mimo obiecującego początku w sparingach Tusz również szybko przekonał się, jak poważny kryzys trawi klub. Po kolejnych wysokich porażkach ligowych szkoleniowiec zrezygnował z prowadzenia drużyny.

Na tym jednak nie kończy się zamieszanie na ławce trenerskiej. Pod koniec września zespół objął już trzeci szkoleniowiec w krótkim czasie – Adrian Świderski, wcześniej pracujący m.in. w Orlętach Łuków i Gromie Kąkolewnica. Przejmuje on Huragan w jednym z najtrudniejszych momentów w historii klubu: po ośmiu porażkach na start sezonu, z dramatycznym bilansem bramkowym 6:42 i realną groźbą spadku lub nawet wycofania drużyny z rozgrywek.

Niechlubne statystyki

Fatalna dyspozycja Huraganu znajduje odzwierciedlenie nie tylko w ligowej tabeli, ale także w zestawieniach ogólnokrajowych. Po rundzie jesiennej międzyrzecki zespół zgromadził zaledwie 1 punkt, co jest najgorszym wynikiem spośród wszystkich drużyn występujących w IV ligach w Polsce. Żaden inny klub na tym poziomie nie zakończył pierwszej części sezonu z tak niskim dorobkiem.

Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda bilans bramkowy Huraganu. Wynosi on -60, co plasuje drużynę na drugim miejscu w kraju pod względem najgorszej różnicy bramek. Gorszy rezultat odnotował jedynie KS Gwarek Tarnowskie Góry, którego bilans to -61, choć śląski zespół zdołał zdobyć 3 punkty.

Co dalej?

Coraz częściej wśród kibiców słychać głosy o zbliżającym się nieuchronnym spadku. Statystyki tylko potwierdzają te obawy — ryzyko degradacji jest w obecnej sytuacji niemal pewne. Aby na tym etapie sezonu znajdować się ponad strefą spadkową, Huragan musiałby mieć na swoim koncie co najmniej 17 punktów, tymczasem zgromadził zaledwie jeden. Aby odrobić straty, klub musiałby wygrać co najmniej pięć spotkań i jedno zremisować.

Warto przypomnieć, że już w poprzednim sezonie klub otarł się o degradację, kończąc rozgrywki tuż nad strefą spadkową.

Pierwszy mecz rundy wiosennej Huragan rozegra na własnym stadionie przeciwko Orlętom Radzyń Podlaski. W rundzie jesiennej międzyrzeczanie ulegli rywalom 4:1.

Kamil Pulik

Strzelcy:

De Suoza – 5 bramek,
Maksymenko – 2 bramki,
Statkiewicz – 1 bramka,
Wołek – 1 bramka.

Wyniki poszczególnych spotkań:

Orlęta Radzyń Podlaski 4–1 Huragan
Huragan 1–5 Orlęta Łuków
Huragan 0–5 Hetman Zamość
Granit Bychawa 2–1 Huragan
Huragan 1–5 Bug Hanna
Lublinianka Lublin 6–0 Huragan
Huragan 1–8 Łada Biłgoraj
Lewart Lubartów 7–1 Huragan
Huragan 1–3 Tanew Majdan Stary
Tur Milejów 6–0 Huragan
Huragan 1–2 Start Krasnystaw
Motor II Lublin 4–0 Huragan
Huragan 0–4 Ruch Ryki
Tomasovia Tomaszów Lubelski 7–0 Huragan
Huragan 1–1 Janowianka Janów Lubelski

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	15	43	55:6
2	Lewart Lubartów	15	39	42:12
3	Tomasovia Tomaszów Lubelski	15	30	37:19
4	Łada 1945 Biłgoraj	15	30	41:37
5	Orlęta Radzyń Podlaski	15	29	35:25
6	Janowianka Janów Lubelski	15	27	35:23
7	Lublinianka Lublin	15	25	33:18
8	Motor II Lublin	15	21	25:24
9	Start Krasnystaw	15	18	22:37
10	Tur Milejów	15	16	27:30
11	Granit Bychawa	15	16	19:32
12	Bug Hanna	15	14	24:30
13	Ruch Ryki	15	14	25:42
14	Orlęta Łuków	15	13	17:31
15	Tanew Majdan Stary	15	7	14:45
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	15	1	9:69

Co tam panie w Orlętach

Zarząd stary, ale odchudzony

Członkowie Orląt Radzyń Podlaski wybrali w piątek władze na nową kadencję. Wynik wyborów nie przyniósł niespodzianek. Prezesem pozostał Krzysztof Grochowski. Priorytety pozostaną więc niezmienione: oprócz wyników sportowych pierwszej drużyny oczkiem w głowie ma być, szkoląca obecnie około 200 osób, klubowa Akademia.



Prezesem dalej Krzysztof Grochowski, w zarządzie Kośmider, Król, Piekutowski, Michniewicz i Maliszewski. Warto przy tym podkreślić, że „od zawsze" wszyscy członkowie władz pracują społecznie, a w wielu przypadkach dokładają do klubowej kasy

Znakiem czasów jest malejąca frekwencja na zebraniu wyborczym. Jeszcze kilkanaście lat temu spotykało się przy tej okazji kilkadziesiąt osób, obecnie kilkanaście. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie. O ponowny wybór nie ubiegali się tym razem Adam Świć, Grzegorz Bożym oraz Artur Fijałkowski. Innych chętnych nie było, więc w nową kadencję władze Orląt ruszą w składzie tylko sześcioosobowym: prezesem pozostanie Krzysztof Grochowski, wiceprezesami będą Przemysław Kośmider i Jarosław Król (który do Zarządu dołączył w trakcie poprzedniej kadencji). Wspierać ich będą dalej Jacek Piekutowski, Michał Maliszewski i Maciej Michniewicz.

- To zespół ludzi pełnych pasji, doświadczenia i determinacji, gotowych wspólnie budować przyszłość naszego klubu - czytamy na profilu facebookowym klubu.

- Wybrany Zarząd deklaruje kontynuację działań na rzecz dalszego rozwoju klubu oraz umacniania jego pozycji sportowej. Ważnym elementem strategii na najbliższe lata będzie wzmacnianie i profesjonalizacja Akademii Orląt, która jest fundamentem przyszłości klubu. Zarząd zapowiada dalsze inwestycje w szkolenie młodzieży, rozwój trenerów oraz tworzenie warunków, które pozwolą wychowankom pewnie wchodzić do piłki seniorskiej. Akademia Orląt pozostaje jednym z kluczowych projektów klubu, miejscem, w którym młodzi zawodnicy otrzymują nie tylko szkolenie sportowe, ale także wsparcie w kształtowaniu charakteru, dyscypliny i pasji do futbolu- czytamy w oficjalnym doświadczeniu.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 5b0243c52b

Olimpia z wygraną.
Szymon Dzyr z wyróżnieniem



Olimpia Orlik Starszy: Antoni Krześniak, Mikołaj Smagieł, Mikołaj Milaniuk, Szymon Dzyr, Dominik Różnowicz, Franciszek Kucyk. Trener: Kamil Jaszczuk



Victoria Parczew: Jakub Kopeć, Jakub Fijewski, Mikołaj Dąbrowski, Olaf Czarnacki, Olaf Łyskawa, Filip Białek, Filip Michalak, Jan Szwaj, Oskar Trzmielewski, Stanisław Bujalski, Fabian Hryciuk. Trener: Łukasz Dąbrowski



Olimpia Jabłoń Orlik Młodszy: Piotr Dzyr, Antoni Szypulski, Antoni Chlebek, Wojciech Smagieł, Julian Krześniak, Jan Jakubiuk, Krzysztof Gomułka, Adam Cieśliński. Trener: Łukasz Pałys

W minioną niedzielę odbył się turniej piłki nożnej w kategorii orlik organizowany przez Olimpię Jabłoń wraz z gminą Jabłoń oraz Szkołą Podstawową im. SGO Polesie w Jabłoniu w ramach realizacji Programu Aktywność dla każdego Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Do zawodów przystąpiły drużyny: Victoria Parczew, Olimpia Orlik Młodszy, AP Champion Biała Podlaska, Olimpia Orlik Starszy oraz EKO Różanka. Zespoły rywalizowały systemem „każdy z każdym".

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Olimpia Orlik Starszy
2. EKO Różanka
3. AP Champion Biała Podlaska
4. Victoria Parczew
5. Olimpia Orlik Młodszy

NAJ, NAJ...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.
Król strzelców: Nikodem Maśkiewicz (EKO Różanka)
Najlepszy obrońca: Szymon Dzyr (Olimpia Orlik Starszy)
Najlepszy bramkarz: Dominik Miechowicz (Champion Biała Podlaska)
Król żonglerki - Jakub Kopeć (Victoria Parczew)

MVP DRUŻYNY
Victoria Parczew - Jakub Fijewski
EKO Różanka - Lucjan Fox-Hulme
Olimpia Orlik Młodszy - Wojciech Smagieł
Olimpia Orlik Starszy - Mikołaj Smagieł
AP Champion Biała Podlaska - Tymon Świrski

mp



Najlepszym obrońcą turnieju został obwołany Szymon Dzyr (Olimpia Orlik Starszy)

Mikołajkowy Turniej Siatkówki w Parczewie. Ruszyły zapisy



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza młodzież oraz dorosłych do udziału w Otwartym Mikołajkowym Turnieju Siatkówki.

Impreza odbędzie się 6 grudnia od godziny 9 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. 11 Listopada w Parczewie. W przypadku dużej liczby zgłoszeń mecze będą dodatkowo rozgrywane w hali Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Spółdzielczej oraz w Zespole Szkół przy ul. Wojska Polskiego.

Zgłoszenia należy przesyłać do 1 grudnia do godz. 15. Można to zrobić telefonicznie, dzwoniąc pod numer 83 355 12 51 (biuro MOSiR, dział sportowy), lub mailowo na adres mosir@parczew.com. Wpisowe wynosi 100 zł od drużyny.

Na wszystkich uczestników czekają pamiątkowe puchary, a dla najlepszych zawodników przewidziano wyróżnienia indywidualne m.in.: dla MVP, najlepszego rozgrywającego i najlepszego atakującego w postaci trofeów sportowych oraz upominków. Dodatkowo najlepsza drużyna otrzyma oficjalną piłkę meczową do siatkówki.

Organizatorzy zachęcają do aktywnego udziału i wspólnego świętowania sportowego ducha podczas tej mikołajkowej imprezy.

mp

Victoria na tronie. Słowik i Gawinek z wyróżnieniami

Wola Uhruska stała się areną sportowych emocji podczas I Turnieju Dzikich Kotek, w którym nie mogło zabraknąć zawodniczek Victorii Parczew. Po serii zaciętych i pełnych pasji meczów drużyna sięgnęła po najwyższe podium, pokazując siatkówkę na bardzo wysokim poziomie.



Victorię Parczew reprezentowały: Joanna Bieńko, Paulina Gawinek, Paulina Grzeszczuk, Agnieszka Przekora, Malwina Słowik, Anna Cieniuch, Izabela Gziut, Kamila Smyk-Kosior



Najlepsza atakującą została Malwina Słowik (SKS TPS Szóstka Biała Podlaska, gościnnie w barwach Victorii)

Zespół Victorii imponował charakterem i determinacją, walcząc o każdy punkt. Nie obyło się też bez indywidualnych wyróżnień – aż dwie zawodniczki zdobyły tytuły MVP. Najlepsza atakującą została Malwina Słowik (SKS TPS Szóstka Biała Podlaska, gościnnie w barwach Victorii). Z kolei nagrodę dla najlepszej przyjmującej odebrał Paulina Gawinek.

Turniej obfitował w sportowe emocje. Rozegrano aż 36 spotkań systemem „każdy z każdym", dzięki czemu każda drużyna miała szansę zaprezentować swoje umiejętności i wolę walki. Organizatorom należą się podziękowania za stworzenie wyjątkowej atmosfery, a wszystkim uczestnikom za sportową rywalizację i pozytywną energię.

Victoria Parczew udowodniła, że pasja, talent i zgrany zespół to klucz do sukcesu na siatkarskim parkiecie!

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Victoria Parczew
2. ZADRA Volleyball Club
3. Autopocisk
4. Kalenica Wierzbica
5. Out Team White
6. Dzikie Kotki
7. Out Team Black
8. Dream Team
9. DKS Urszulin

mp
PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

W Woli Chomejowej zostanie wybudowany kompleks boisk sportowych w ramach programu Orlik - Edycja 2025

Gmina Borki znalazła się na „krótkiej" liście ośmiu samorządów województwa lubelskiego, które dostały dofinansowanie na kwotę 1 354 000 zł (z terminem rozliczenia projektu do końca marca 2027 r.) na budowę kompleksu boisk sportowych „ORLIK 2025". Inwestycja będzie współfinansowana ze Środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, której dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.

Zakres inwestycji obejmuje:
- budowę boiska piłkarskiego z nawierzchnią z trawy syntetycznej o wymiarach 30 x 62 m,
- boiska wielofunkcyjnego (boisko do koszykówki i kort tenisowy) o nawierzchni poliuretanowej o wymiarach 19 x 32 m,
- budowę nowoczesnego zaplecza sanitarno-szatniowego,
- oświetlenie kompleksu,
- ogrodzenie kompleksu i piłkochwytów,
- montaż elementów małej architektury, stojaków rowerowych, ławek, koszy
- utwardzenie terenu wokół projektowanego budynku szatniowo-sanitarnego oraz chodnika prowadzącego do wejścia na teren obiektu.

Przewidywana całkowita kosztorysowa wartość inwestycji wynosi - 2 708 154 zł
Przewidywana wartość dofinansowania (do 70 proc.) - 1 354 000 zł.

Zaletą inwestycji jest też lokalizacja. Kompleks sportowy „Orlik" zostanie wybudowany pomiędzy Szkołą Podstawową a Wiejskim Domem Kultury. Daje to szanse na to, że przyszłe spotkania integracyjne zostaną wzbogacone o mecze piłki nożnej, koszykówki, siatkówki czy tenisa.

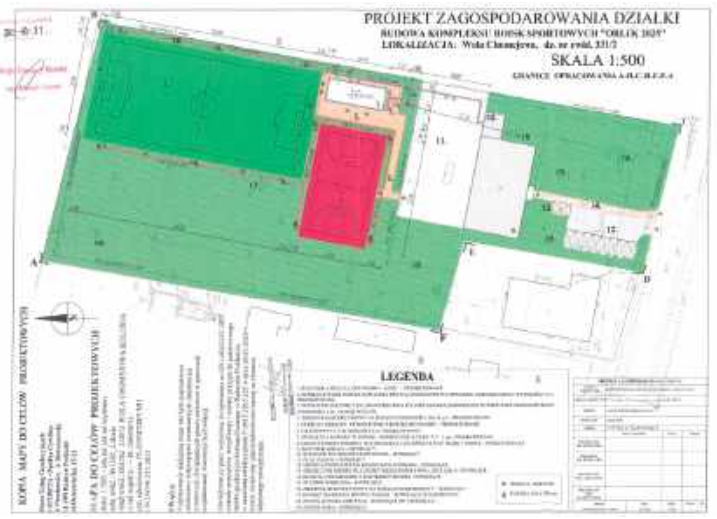

Zaletą inwestycji jest też lokalizacja. Kompleks sportowy „Orlik" zostanie wybudowany pomiędzy Szkołą Podstawową a Wiejskim Domem Kultury. Daje to szanse na to, że przyszłe spotkania integracyjne zostaną wzbogacone o mecze piłki nożnej, koszykówki, siatkówki czy tenisa



Marcin Czyżak, wójt gminy Borki

Jest się czego cieszyć, bo dzieci, młodzież i dorośli, wszyscy - bez względu na wiek i umiejętności, będą mogli grać w piłkę nożną i uprawiać różne dyscypliny na nowoczesnej murawie, Wola Chomejowa zyska świetny, nowoczesny obiekt tworzony z myślą o propagowaniu zdrowego stylu życia, gmina Borki „Orlika", wreszcie to kolejny dowód na to, że pracownicy Urzędu Gminy piszą dobre projekty.

Nowy standard życia i bezpieczeństwa

W Woli Osowińskiej została zrealizowana kluczowa inwestycja: przebudowa i remont zdegradowanego odcinka komunikacyjnego, obejmującego ulice Wąską i Nową. Zniszczona droga ustąpiła miejsca nowoczesnej i w pełni funkcjonalnej nawierzchni o łącznej długości 1057 metrów (287 m – ul. Wąska i 770 m – ul. Nowa).

Remont ten to nie tylko wymiana asfaltu, ale przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa oraz znaczące podniesienie jakości życia wszystkich użytkowników. Ulica Wąska przez wiele lat była uznawana za najbardziej zdewastowaną drogę w gminie Borki, a modernizacji przeszkadzał brak kanalizacji.

Gmina starała się o dofinansowanie remontu ulic z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Udało się. Wójt Marcin Czyżak dwukrotnie podpisywał umowę z Krzysztofem Komorskim, wojewodą lubelskim, na przekazanie dotacji.

- Na remont ul. Wąskiej RFRD przyznał 91 tys. zł, wkład budżetu gminy do inwestycji wyniósł 61 tys. zł.
- Natomiast na remont ul. Nowej gmina otrzymała 294 tys. zł z RFRD, przy wkładzie własnym wynoszącym 196 tys. zł.

Ponadto na wkład własny wieś przeznaczyła cały Fundusz Sołecki na 2025 rok.



W odbiorze końcowym robót budowalnych 17 listopada uczestniczyli: Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, Marcin Dziurko – podinspektor ds. dróg i utrzymania obiektów komunalnych, Artur Suchodolski, kierownik budowy. Inwestycję wykonało Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno – Drogowych Spółka Akcyjna w Łukowie. Inspektorem nadzoru inwestycyjnego był Radosław Węcław

Bliżej celu



Wartość umowy na remont drogi powiatowej nr 1252L Tchórzew – Górka Kocka na odcinku o długości 1,229 km (od km 0+026 do km 1+255) opiewała na kwotę 874 048,11 zł i została zrealizowana w systemie 50/50 – połowę inwestycji sfinansował powiat radzyński, a drugą część gmina Borki

Z wizytą roboczą zajrzał do gminy Borki starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski wraz z wicestarostą Ireneuszem Mroczkiem oraz Michałem Zającem, dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych. Delegacja wizytowała inwestycję, którą powiat współfinansuje. Chodzi o odcinek w Tchórzewie Kolonii w kierunku Górki Kockiej. Pojawili się też gospodarze: wójt Marcin Czyżak oraz radny z m. Tchórzew - Kolonia, Paweł Karwowski.

21 listopada - Dzień Pracownika Socjalnego

To wyjątkowy moment w roku, kiedy jest okazja uhonorować pracę pracowników Ośrodków Pomocy Społecznej. Tego dnia wójt Marcin Czyżak wraz z zastępcą Danutą Kucio złożyli serdeczne podziękowania za służbę drugiemu człowiekowi Paniom pracującym w GOPS w Borkach, pod kierownictwem Katarzyny Dudzińskiej. Jolanta Sokół otrzymała zaproszenie na galę wojewódzką. Serdecznie gratulujemy.



Fot. UM

21 listopada w Sali Błękitnej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Pracownika Socjalnego został wręczony dyplom dla st. specjalisty, Jolanty Sokół, pracownika GOPS w Borkach, z 25-letnim stażem. Medale, dyplomy i wyróżnienia wręczali: Krzysztof Komorski - Wojewoda Lubelski oraz wicewojewoda Andrzej Maj

RAD

eprasa.pl 5b0243c52b

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Mapy, kasztany i nuty wolności – jesienne warsztaty w GOK w Sosnowicy

W świetlicach Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy odbyły się jesienne zajęcia artystyczne, podczas których dzieci przygotowywały prace plastyczne nawiązujące do symboli narodowych i Narodowego Święta Niepodległości.



W czasie zajęć powstały patriotyczne prace, które wzmacniają w dzieciach poczucie patriotyzmu

W ramach warsztatów uczestnicy tworzyli kompozycje z kasztanów i dyń oraz wykonywali „kasztaniaki-cudaki".

Na przygotowanych kartach pojawiła się mapa Polski ozdobiona nutami pieśni patriotycznych, a obok niej kolorowe ptaki – interpretacje motywów wolności i pokoju. Zajęcia połączyły elementy nauki, sztuki i historii, ukazując twórcze podejście najmłodszych do tematów narodowych.

Warsztaty zostały zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy w ramach jesiennego cyklu zajęć świetlicowych.

Ewa Jaszczak

Seniorzy z gminy Sosnowica nie próżnują

Z myślą o seniorach w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy zrealizowano projekt „Senior na szlaku", którego głównym celem była aktywizacja, integracja oraz poprawa jakości życia osób starszych.

Mieszkańcy gminy Sosnowica w wieku 60+, którzy mieli okazję uczestniczyć w różnorodnych formach wsparcia i aktywności. Zorganizowano indywidualne spotkania z psychologiem i coachem, które pozwoliły uczestnikom na wzmocnienie poczucia własnej wartości, lepsze radzenie sobie z emocjami i wyznaczanie nowych celów życiowych. Seniorzy brali udział w szkoleniu z języka angielskiego.

Integralną częścią projektu były również wycieczki integracyjne. Seniorzy odwiedzili Kazimierz Dolny, spacerowali po urokliwym miasteczku i odbyli rejs statkiem po Wiśle. Trzydniowa wycieczka natomiast zabrała ich do Krynicy-Zdroju, Muszyny, Starego Sącza i okolic.

- Efekty projektu są widoczne i bardzo pozytywne – uczestnicy zyskali większą pewność siebie, nowe znajomości oraz motywację do dalszej aktywności. Wspólne spotkania, szkolenia i wyjazdy pomogły przełamać bariery społeczne oraz przeciwdziałać izolacji i poczuciu osamotnienia - informuje GOK.

GR

Gmina Sosnowica przyjęła ważny dokument

Gmina Sosnowica przyjęła strategię Leśnej Krainy Jezior na lata 2025-2030. Dokument określa kierunki działania na najbliższe pięć lat.

W skład partnerstwa weszły gmina Dębowa Kłoda, gmina Ludwin, gmina Sosnowica, gmina Uścimów oraz gmina Wyryki, a także powiat parczewski. Teren ten tworzy zwarty obszar o łącznej powierzchni ponad 80 tysięcy hektarów. Przyjęcie Strategii jest odpowiedzią samorządów na współczesne wyzwania, takie jak zmiany klimatyczne, problemy gospodarcze i społeczne, a także konieczność adaptacji do dynamicznych przemian. Władze partnerskich samorządów podkreślają, że tylko wspólne, zintegrowane przedsięwzięcia pozwolą na pełne wykorzystanie lokalnych zasobów.

Sercem regionu i jednocześnie jego największym potencjałem jest wyjątkowe w skali kraju

Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Zasoby przyrodnicze mają stać się fundamentem dla realizacji jednego z najważniejszych celów strategicznych: wzrostu konkurencyjności i atrakcyjności turystycznej.

Kluczowym problemem, jaki samorządy zobowiązały się rozwiązać wspólnymi siłami, jest gospodarka wodna. Prace melioracyjne prowadzone w latach 60. XX wieku, związane z budową Kanału Wieprz-Krzna, doprowadziły do znacznego przekształcenia pierwotnych stosunków hydrograficznych, w tym przesuszenia gruntów i degradacji gleb organicznych. W związku z tym, drugim strategicznym celem na lata 2025-2030 jest transformacja energetyczna oraz ochrona środowiska i klimatu.

- Strategia przewiduje podjęcie działań mających na celu poprawę warunków wodnych, w tym pilne retencjonowanie, rewitalizację mokradeł i nawodnienia. Zrewitalizowane tereny retencyjne mają służyć nie tylko środowisku, ale również rekreacji i turystyce, co w pełni integruje się z celem turystycznym - czytamy.

Grzegorz Rekiel

Pomoc płynie także z parczewskiego

Wyjątkowy Mikołaj dla małych wojowników – Piąta edycja „Onko Mikołaj 2025" rozpoczęta

Ruszyła piąta edycja akcji „Onko Mikołaj 2025", której celem jest wsparcie dzieci leczonych na oddziale onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Zbiórka prezentów trwa od 12 listopada do 1 grudnia.

Wśród darów organizatorzy zbierają nowe przedmioty: zabawki edukacyjne (takie jak klocki LEGO czy puzzle), książeczki, przybory szkolne, materiały plastyczne, kolorowe piżamki, kocyki, kosmetyki dziecięce oraz słodycze.

Miejsca zbiórek wyznaczono u partnerów akcji, m.in. w instytucjach kultury, szkołach, bibliotekach i kołach gospodyń wiejskich: Urząd Gminy Sosnówka, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sosnówce, Biblioteka Sosnówka, Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu, Szkoła Podstawowa w Motwicy, KGW Rozwadowianka w Rozwadówce, Koło Gospodyń Wiejskich „Dworzanie"Sosnowianki, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Gospodyń Wiejskich „Pohorylanki"KGW w Żeszczynce, OSP w Czeputce, Koło Gospodyń Wiejskich „Cztery Gospodynie" w Bojarach, Gmina Podedwórze. Uroczyste przekazanie zebranych prezentów małym pacjentom nastąpi 4 grudnia.

Patronat nad wydarzeniem objęła „Wspólnota Łęczyńska", z grupy wydawniczej, której częścią jest też Wspólnota Parczewska.

- Akcja „Onko Mikołaj" to piękny wyraz solidarności społecznej - inicjatywa, która pozwala każdemu z nas na chwilę stać się Świętym Mikołajem i sprawić radość dzieciom spędzającym Święta w szpitalu - opisuje akcję łęczyńska gazeta. - Organizatorzy podkreślają, że choć każdy gest może wydawać się mały, to mały gest ma wielkie znaczenie, zwłaszcza dla dzieci walczących z chorobą, które często nie mogą spędzić świąt w domu.

Ewa Jaszczak

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 18 listopada 2025 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy. Nieruchomości stanowią własność Gminy Dębowa Kłoda i położone są na terenie obrębu (wsi): Dębowa Kłoda, Plebania Wola, Makoszka, Bednarzówka, Chmielów i Lubiczyn.
Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

Awaria w gminie Dębowa Kłoda usunięta

Pracownicy z działu gospodarczego zakończyli usuwanie awarii wodociągowej w Wyhalewie (gmina Dębowa Kłoda).

- Wyciek został opanowany doraźnie. Będziemy musieli poprawić usterkę, jak teren trochę obeschnie i wymienić część rury ze stalowej na PE. Bardzo serdecznie dziękuję pracownikom z działu gospodarczego i pracownikom z referatu inwestycji na czele z kierownikiem tego referatu za znalezienie usterki i jej naprawę nie tylko w godzinach pracy, ale także po godzinach pracy. Dziękuję za natychmiastową reakcję i zaangażowanie w usunięcie awarii. Wasza pomoc była nieoceniona i pozwoliła nam uniknąć poważniejszych konsekwencji - informuje Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

GR

PAR

eprasa.pl 5b0243c52b

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Pierwszoklasiści z Siemienia złożyli ślubowanie



Fot.Zbyszek Słowik

Klasa I „a" z dyrektor szkoły Ewą Rutkowską i swoim wychowawcą, którym jest pani Marzena Skubiszewska



Fot.Zbyszek Słowik

Klasa I „b" z dyrektor szkoły Ewą Rutkowską i swoim wychowawcą, którym jest pani Anna Steć

Siemień: W Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu odbyło się wyjątkowe wydarzenie, ślubowanie uczniów klas pierwszych. W tym roku powstały aż dwie pierwsze klasy.

To był dzień pełen wzruszeń, radości i dumy. Uroczystość miała niezwykle podniosły charakter - piękne przedstawienie, recytacje, taniec i śpiew stworzyły niezapomnianą atmosferę. Pierwszaki z dumą zaprezentowały program artystyczny, złożyły uroczyste ślubowanie, a następnie z rąk pani dyrektor zostały symbolicznie pasowane na uczniów. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyli im rodzice.

- Każdego roku, w naszej szkole uroczystość pasowania na ucznia jest wyjątkowa i niepowtarzalna - mówi Ewa Rutkowska dyrektor ZPO w Siemieniu. To szczególny dzień dla uczniów klasy 1, ich rodziców, ale także całej naszej społeczności szkolnej. Ten rok szkolny okazał się wyjątkowy nie tylko dla tych uczniów, ale też i dla nas. W dobie niżu demograficznego w naszej szkole nowy rok rozpoczęli uczniowie aż dwóch klasy pierwszych, z czego dużą grupę stanowią dzieci spoza obwodu szkoły. Dla nas to potwierdzenie, że



Fot.Zbyszek Słowik

Wspólne zdjęcia na pamiątkę tego wyjątkowego dnia będą przypominały wszystkim o ważnym momencie w ich życiu

idziemy w dobrym kierunku, a wszystkie wysiłki, jakie wkładamy nie tylko w funkcjonowanie placówki, ale też w kształcenie nowych pokoleń, przynosi efekt.

Po ślubowaniu i pasowaniu na ucznia każdy pierwszoklasista otrzymał pamiątkowy dyplom oraz legitymację szkolną.

ema

Dzieciństwo bez przemocy



W kategorii przedszkole I miejsce Alicja Gomułka - oddział przedszkolny w Jabłoniu, II miejsce Helena Iwaszko - oddział przedszkolny w Jabłoniu, III miejsce Nikola Augustyniak - oddział przedszkolny w Jabłoniu. W kategorii szkoły podstawowe I miejsce Iga Abramowicz - kl. 2 SP w Kolanie, II miejsce Łucja Iżko - kl. 1 SP w Kolanie, III miejsce Filip Ruszelak - kl. 2 SP w Kolanie. W kategorii klas 4-8, Imiejsce Julia Wasilczuk - kl. 6 SP w Jabłoniu, II miejsce Alicja Januszko - kl. 4 SP w Jabłoniu i III miejsce Patrycja Waszczuk - kl. 6 SP w Jabłoniu

W gm. Jabłoń w ramach kampanii „Dzieciństwo bez przemocy" dla najmłodszych zorganizowano konkurs plastyczny. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, na najlepszych czekały nagrody ufundowane przez organizatorów. Spotkanie odbyło się w ramach ogólnopolskiej kampanii „Dzieciństwo bez przemocy", której misją jest zbudowanie świata, w którym każde dziecko ma prawo do bezpieczeństwa.

ema

Seniorzy z Siemienia w Ziołowym Zakątku



Było pysznie i bardzo ciekawie. Ziołowy Zakątek to unikatowy w skali świata obiekt agroturystyczny położony w samym sercu najczystszego regionu Polski, Podlasia

Podczas wycieczki seniorzy z gminy Siemień wyruszyli na zwiedzanie wyjątkowego miejsca na Podlasiu, tym razem ich celem był Ziołowy Zakątek. Dla seniorów zorganizowano warsztaty tematyczne - komponowanie esencji nalewkowej. Było zwiedzanie Ogrodu Ziołowego z przewodnikiem, gawęda o ziołach, były opowiadania o właściwościach ziół i ich zastosowaniu w wielu dziedzinach życia oraz zwiedzanie zabytkowego kościoła. Wycieczkę zakończył pyszny regionalny obiad.

ema

eprasa.pl 5b0243c52b

Uczniowie SP 1 nie próżnują


Uczniowie stworzyli piękne rysunki

Fot.SP 1 w Parczewie

Parczew: Zajęcia rozwijające kompetencje społeczno-emocjonalne oraz zajęcia plastyczne zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie.

- Za nami warsztaty rozwijające talenty, na których dominowały: zabawy plastyczne inspirowane malarstwem Pablo Picassa z wykorzystaniem pasteli olejnych, jesienny pejzaż akwarelowy z zastosowaniem elementów perspektywy zbieżnej, ćwiczenia rysunkowe węglem i kredą- martwa natura oraz faktura-eksperymenty z tekturą falistą - relacjonują przedstawiciele szkoły.

GR

Szkoła Podstawowa z gminy Jabłoń dostała imię


Tak wyglądało uroczyste przecięcie wstęgi

Fot.Powiat parczewski

Starosta parczewski Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszczuk, a także członek Zarządu Piotr Denejko wzięli udział w uroczystości nadania Szkole Podstawowej w Dawidach imienia Unitów Podlaskich oraz poświęcenia nowego sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. sprawowaną przez biskupa Grzegorza Suchodloskiego, a potem cała społeczność szkolna i zaproszeni goście spotkali się na części oficjalnej w szkole. Były wystąpienia, ciekawy montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów szkoły oddający historię miejscowości i wystawa poświęcona Unitom, przygotowana przez Archiwum Państwowe w Siedlcach.

- Sztandar z mottem „Wieś spalicie, popiół rozrzucicie, a wiary nikt nie zmieni...” zrobił ogromne wrażenie - to ważny symbol dla całej szkolnej społeczności, który wzywa do zachowania pamięci, wiary i ducha lokalnej historii - informuje samorząd powiatu.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

AGROTEX
CENTRUM TECHNICZNE

ZAPRASZAMY:
Parczew, ul. Lubartowska 4A
Pn. - Pt. 7^{00}-17^{00}, Sob. 8^{00}-14^{00}
603 241 200 / 603 213 300



Magia Świąt
zaczyna się u nas



ZABAWKI
bruder





KUP DOWOLNĄ ODŚNIEŻARKĘ
LUB ZAMIATARKĘ OLEO-MAC
I ODBIERZ AGREGAT ZA 1zł



1zł*

PAR

eprasa.pl 5b0243c52b